Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 87 (1467) A B C — Poznań, środa 30 marca 1949 r. — Cena 5 zł

BIZONIA zostanie uzbrojona
jako partner „paktu atlantyckiego"?!

Sensacyjne szczegóły dolarowych planów w NIEMCZECH ZACHODNICH

MOSKWA (PAP). Ostatni numer dziennika „Prawda" w korespondencji z Paryża omawia projekty imperialistów amerykańskich włączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego. Stwierdził to przed kilku dniami reakcyjny dziennik francuski „Figaro", powołując się na „Białą księgę" amerykańskiego departamentu stanu.

„Projekt przyłączenia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego — pisze „Prawda" — wywołał zamieszanie nawet we francuskich kołach reakcyjnych na myśl, że Niemcy, które zostaną uzbrojone jako partner paktu atlantyckiego, mogą spróbować po raz czwarty rzucić się na Francję. Niepewne nastroje w Paryżu wzrosły szczególnie na skutek artykułu, który pojawił się w znanym amerykańskim tygodniku „United States News". Artykuł ten stwierdził bez ogródek, że denazyfikacja skończyła się i że hitlerowska przeszłość nie będzie więcej przeszkodą do objęcia stanowiska w „rządzie" zachodnio - niemieckim i w przemyśle, że zbliża się również koniec demontażu przemysłu niemieckiego, który będzie mógł pracować bez przeszkód, zasilany w ramach planu Marshalla corocznie sumą 1200 milionów dolarów.

„United States News" nie zaprzecza, że w Paryżu i Londynie istnieją nastroje opozycyjne względem personelu amerykańskiego w Niemczech zachodnich, ale stwierdza przy tym z całym cynizmem, że Amerykanie, którzy dają dolary, mogą decydować o wszystkim w Bizonii.

Monopoliści amerykańscy — pisze „Prawda" — nie krępując się wcale odbudowują niemiecki przemysł wojenny. Tzw. „grupa 12" — mianowana przez generałów Clay'a i Robertsona bez powiadomienia o tym gubernatora francuskiego — w skład której wchodzą m. in. takie osobistości, jak hitlerowiec Dunkelbach i b. dowódca wojsk niemieckich w Belgii i Francji północnej gen. Falkenhausen, pracuje już bardzo intensywnie nad odbudową niemieckiego przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego. Miliardowe inwestycje mają być dokonane z pomocą Amerykanów oraz kosztem znacznego zniżenia stopy życiowej niemieckich mas pracujących.

„Prawda" wskazuje, że Amerykanie, zagarniając w swoje ręce przemysł zachodnio-niemiecki, obok celów strategicznych pragną jeszcze wykorzystać tanią produkcję przemysłu niemieckiego, by konkurować z Anglią i Francją na rynkach światowych. Wywołuje to oczywiście niezadowolenie w Londynie i Paryżu. Anglicy i Francuzi są jednak bezsilni wobec Stanów Zjednoczonych, które ustawicznie dyktują im swoje warunki. Tak np. pod presją Waszyngtonu Anglia i Francja musiały się zgodzić na pozostawienie w Niemczech 160 zakładów przemysłowych ze 167 przeznaczonych na demontaż i odszkodowania wojenne.

„Tak więc — pisze w zakończeniu „Prawda" — ekspansjoniści amerykańscy zamierzają wykorzystać marionetkowe państwo zachodnio niemieckie jako bazę agresywnej polityki imperialistycznej oraz bazę dla dumpingu, przy pomocy którego będą w stanie utrzymać w bezwzględnym posłuszeństwie swoich zmarshallizowanych satelitów".

Dziś rozpoczyna się plenarne posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). We wtorek, dnia 29 marca rb. odbędzie się posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego R. P. Początek obrad o godz. 10.

Do Polski nadszedł radziecki sprzęt motoryzacyjny

WARSZAWA (PAP). Oprócz 50 radzieckich ciężarówek-wywrotek typu ZIS-585, które nadeszły do Polski na początku br. i pracują obecnie przy odbudowie Warszawy, w dalszym ciągu nadchodzą transporty sprzętu motoryzacyjnego z ZSRR. Otrzymaliśmy m. in. 50 pługów traktorowych 5-skibowych, znaczne ilości ciężarówek typu ZIS-150 i GAZ-61 oraz samochodów terenowych typu GAZ-67. Ponadto „Motozbyt" otrzymał duży transport części zamiennych do wozów radzieckich.

Dewaluacyjne ultimatum

LONDYN (PAP). Krążą tu uporczywe pogłoski o możliwości dewaluacji funta szterlinga, która miałaby nastąpić w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Rząd Partii Pracy znajduje się od dłuższego czasu pod silną presją Waszyngtonu, który żąda zdewaluowania funta szterlinga do dolara. W akcji tej Wall Street znalazło sobie sprzymierzeńców w osobach kapitalistów brytyjskich, właścicieli wielkich firm eksportujących ze strefy dolarowej. Firmy te wystosowały podobno ostatnio do rządu Partii Pracy ultimatum, grożąc redukcją, lub całkowitym przerwaniem eksportu ze strefy dolarowej, jeżeli rząd nie zgodzi się na ogłoszenie dewaluacji. Kapitaliści brytyjscy nie przebierają w środkach, posuwając się do szantażowania rządu drogą częściowego zamykania fabryk i masowych redukcji robotników.

Pierwszy ładunek węgla dla Włoch

SZCZECIN (PAP). Z portu szczecińskiego wyszedł do Włoch statek norweski „Aske Ladden", z pierwszym transportem ponad 3500 ton węgla.

Milion członków w Spółdzielni Spożywców

WARSZAWA (PAP). W kampanii prowadzonej pod hasłem: „Każdy członek związków zawodowych członkiem spółdzielni spożywców" biorą udział wszystkie OKZZ i PKZZ, które nakreśliły plan akcji na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach przedstawicieli okręgów i oddziałów związkowych. Dotychczas na terenie całego kraju zwołano około 3 200 zebrań propagandowych oraz zwerbowano ponad 117 390 związkowców na członków spółdzielni. Największą ilość osób zwerbowano na terenie woj. poznańskiego, wrocławskiego i kieleckiego. Obecnie na terenie całej Polski członkami Spółdzielni Spożywców jest ponad milion związkowców.

„Brygada Makowskiego"

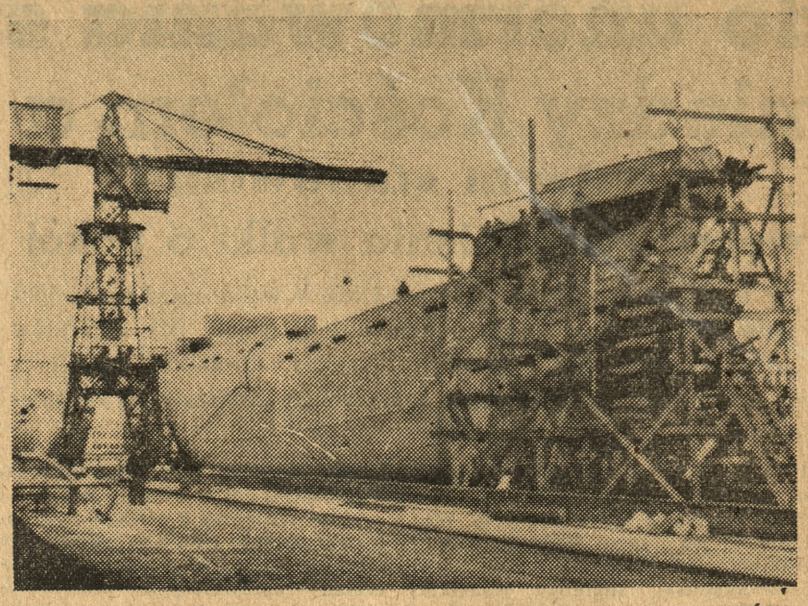

TAKĄ NAZWĘ NA CZEŚĆ PRZODUJĄCEJ BRYGADY NITOWNIKÓW OTRZYMAŁ NA CHRZCIE TRZECI RUDOWĘGLOWIEC POLSKI, KTÓRY WODOWAŁ W GDAŃSKU W UBIEGŁĄ NIEDZIELĘ
Fot. Ag. Fl. „API"

Przeklnijmy wojny pracujmy dla pokoju!

Historyczne uchwały
kongresu amerykańskich intelektualistów

NOWY JORK (PAP). Na plenarnym posiedzeniu kongresu w obronie pokoju omawiano w dalszym ciągu rozmaite zagadnienia, związane z utrwaleniem pokoju świata. W naradach biorą m. in. udział: Henry Wallace i biskup kościoła ewangelickiego w stanie Utah, Moulton.

Biskup Moulton oświadczył, że narody wszystkich krajów zdecydowane są postępować tak, aby nie dopuścić nigdy do wojny. Walka ze zwolennikami wojny jest naszym wspólnym obowiązkiem. Kolektywna dobra wola wszystkich narodów świata jest siłą, której nikt nie pokona. Jeżeli ludzie, pragnący pokoju, zjednoczą się — to pokój świata będzie zapewniony.

Przemówienie pisarza radzieckiego Pawlenko, który opisał działalność w obronie pokoju radzieckich pracowników sztuki i literatury, było gorąco oklaskiwane.

„Ludzkość dzisiejsza — powiedział Pawlenko — przesiąknięta jest ideałami braterstwa i współpracy między narodami. Narody nie chcą wojny. Narody nie chcą wychowywać dzieci po to, by umierały dla interesów jakiegoś obłąkanego polityka w rodzaju Hitlera„ lub w interesie podżegaczy wojennych, tak czynnych obecnie w wielu krajach kapitalistycznych. Dzieci powinny dorastać dla życia, a nie dla śmierci!

Obowiązkiem naszym jest wpoić młodemu pokoleniu zasadę, że zbrojna napaść na inne państwa jest takim samym przestępstwem, jak kradzież lub gwałt. Przeklnijmy wojny! Przekonajmy narody, że granice ich ojczyzny są święte! Wówczas zwyciężymy, pokonamy zarazę wojny, zdławimy infekcję agresji, która szerzy się jak epidemia dżumy".

W niedzielę odbyła się końcowa sesja plenarna kongresu. Kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą pełne poparcie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych i zapowiadającą dalszą pracę w obronie pokoju na terenie Stanów Zjednoczonych, w celu uświadomienia masom amerykańskim niebezpieczeństwa, wypływającego z polityki podżegaczy wojennych. Rezolucja będzie przesłana do sekretariatu ONZ i do rządu amerykańskiego. Kongres utworzył stałą komisję, która będzie współpracowała ze wszystkimi organizacjami wszystkich krajów świata, walczącymi o utrwalenie pokoju.

* * *

Pełne poparcie dla kongresu w obronie pokoju wyrażone zostało w przysłanych drogą lotniczą z Londynu nagranych na płytach przemówieniach czołowych intelektualistów brytyjskich, których nie wpuszczono do St. Zjednoczonych.

Mimo prób departamentu stanu storpedowania kongresu przeszedł on najśmielsze oczekiwania organizatorów. We wszystkich zebraniach komisji kongresu wzięło udział łącznie ponad 8 tys. osób z 21 stanów amerykańskich, 83 wyższe uczelnie przysłały delegacje.

Postępowa prasa arabska demaskuje
tajemniczą „grę" Anglii w Akaba

MOSKWA (PAP). W związku z desantem nowych oddziałów brytyjskich w porcie Akaba, obserwator dziennika „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że te zarządzenia angielskich władz wojskowych wywołały niepokój tak w krajach arabskich, jak i w samej Anglii.

Angielskie koła rządzące pragnąc odeprzeć oskarżenie o umyślne wytwarzania na Bliskim Wschodzie niespokojnej atmosfery, która przeszkadza rozmowom pokojowym na wyspie Rodos, tłumaczą swe postępowanie prośbą króla Transjordanii Abdullaha, który, zgodnie z anglo - transjordańskim traktatem sojuszniczym zażądał, ażeby angielskie siły zbrojne patrolowały rejon pograniczny między portem Akaba a Morzem Martwym. Oczywiste jest jednak, że tłumaczenia te zmierzają do zamaskowania istotnej sytuacji.

Prasa postępowa krajów arabskich nie bez podstaw uważa, że kierowanie wojsk angielskich do Akaby pozostaje w związku z dalekoidącymi planami strategicznymi Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie. Jedno z pism amerykańskich już 15 czewrca 1946 roku pisało o konferencji dowództwa brytyjskiego w Jerozolimie, na której zapadła uchwała o utworzeniu na terytorium Palestyny i Transjordanii głównej kwatery wojskowej Wielkiej Brytanii na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że w chwili, gdy w Egipcie i Iraku wzmaga się ruch narodowo-wyzwoleńczy, imperialiści angielscy są szczególnie zainteresowani w umocnieniu swych pozycji na terytorium Transjordanii.

Nowe zadania kół naukowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm. odbyła się w Warszawie ogólnopolska konferencja kół naukowych, z udziałem 160 delegatów z całego kraju. Tematem obrad były aktualne zagadnienia roli kół naukowych, w związku z przeprowadzoną reorganizacją i nowym statutem. Na naradę przybyli wybitni przedstawiciele świata naukowego z prof. Warchałowskim, rektorem Politechniki Warszawskiej i prof. Dąbrowskim na czele.

Ob. Lipski, sekretarz generalny Federacji Polskich Organizacji Studenckich wygłosił referat na temat: „Rola i zadania kół naukowych na wyższych uczelniach". Mówca stwierdził, że ważne zadanie w wychowaniu nowych kadr inteligencji zawodowej mają do spełnienia wyższe uczelnie i koła naukowe, M. in. od poziomu wiedzy teoretycznej i kwalifikacji praktycznych inteligencji ludowej zależy realizacja planu 6-letniego. Projekt nowego statutu Federacji Polskich Organizacji Studenckich precyzuje zadania, jakie stoją przed kołami naukowymi. Przewiduje on dwa zasadnicze kierunki pracy kół: 1. prace nad uzupełnieniem wiedzy nabytej podczas studiów i 2. popularyzację nowych postępowych teorii naukowych.

30 milion. dzieci w szkołach
Min. Skrzeszewski o rozwoju nauki radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Minister Skrzeszewski, przewodniczący delegacji polskich pracowników oświaty, po powrocie do kraju z podróży po ZSRR, zapoznał przedstawiciela PAP ze swoimi spostrzeżeniami, na temat wychowania i nauki młodzieży radzieckiej. Minister Skrzeszewski na wstępie oświadczył:

„Spotkaliśmy się z niezwykle życzliwym przyjęciem. Mieliśmy pełne możliwości wszechstronnego zorientowania się w stanie oświaty, począwszy od przedszkoli do Akademii Nauk ZSRR włącznie. Jednym z doniosłych posunięć rządu ZSRR jest zarządzenie o wprowadzeniu — poczynając od roku szkolnego 1949/50 — powszechnego 7-klasowego nauczania na wsi. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że szkoły powszechne obejmują 30 milionów dzieci, to stanie się jasne, jak olbrzymia, wprost gigantyczna praca zostanie dokonana.

Wielki nacisk kładzie państwo na wykształcenie ogólne. Dla osiągnięcia wysokiego poziomu ogólnego wykształcenia rozbudowuje się w olbrzymich rozmiarach przemysł pomocy naukowych, który zaopatruje szkolne pracownie: fizyczne, geograficzne, chemiczne, geologiczne itp. Bardzo bogato są również wyposażone w pomoce naukowe gabinety historii, literatury i języków. Państwo wszechstronnie popiera rozwój indywidualnych uzdolnień młodzieży. Istnieje szereg organizacji w szkole i poza szkołą, które ułatwiają młodzieży rozwój w kierunku odpowiadającym zamiłowaniom każdej poszczególnej jednostki.

Poważnym czynnikiem w rozwoju indywidualnych zainteresowań młodzieży są stałe wykłady specjalnie dla młodzieży w instytucjach naukowych, gdzie wykładowcami są najwybitniejsi profesorowie i uczeni Związku Radzieckiego. Tak wychowuje Związek Radziecki budowniczych nowego społeczeństwa komunistycznego."

Farma indyków kanadyjskich na POMORZU

SZCZECIN (PAP). Państwowe Gospodarstwa Rolne okręgu szczecińskiego uruchomiły pierwszą w Polsce farmę hodowlaną indyków w Sierakowie koło Szczecina. Farma ta posiada 20 indyków i 4 indory rasy kanadyjskiej oraz kilkadziesiąt indyczek krajowych.

Zadaniem farmy jest rozszerzenie hodowli indyka kanadyjskiego przez wykorzystanie sprzyjających warunków klimatycznych, jakie posiada Pomorze szczecińskie. Farma została wyposażona w nowoczesne aparaty wylęgowe.

Wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy wzywa Episkopat

do unormowania stosunków między Kościołem a Państwem

i zajęcia stanowiska wobec zagadnienia walki o pokój

W Poznaniu obradował w ub. niedzielę V walny zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy. Wzięło w nim udział ponad 300 delegatów z całego województwa, oraz przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacyj gospodarczych i Głównego Komitetu Wykonawczego S. P.

Najwyższy organ władzy stronnictwa — GKW — reprezentowali: sekretarz generalny wiceminister **dr Widy-Wirski**, wiceprezes Rady Naczelnej — **Dobrzański**, sekretarz organizacyjny — **Stępiński**, sekretarz Komitetu Rzemieślniczego — **Jastrzębski** i wiceprzewodniczący G. K. W. — poseł **Wilandt.**

Zjazd zagaił prezes Zarządu Wojewódzkiego **M. Milczyński.** Powitał on przybyłych delegatów i gości, uczcił pamięć zmarłych w roku ubiegłym członków stronnictwa oraz powołał prezydium zjazdu. Przewodniczącym został wojewoda **Stefan Brzeziński,** który wygłosił krótkie przemówienie.

W imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR przemówił **red. St. Januszewski.** Przesłał on zjazdowi najserdeczniejsze i braterskie pozdrowienia od przodującej partii robotniczej. Przemówienia powitalne wygłosili ponadto pp.: **Tkaczyk** (WRN), **Dembski** (SL), **Sawierski** (SD), **Kamiński** — w imieniu MRN, **dr Skowroński** w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej, wiceprezes **Trawiński** w imieniu Izby Rzemieślniczej, **Woźniak** w imieniu Wlkp. Zw. Zrzeszeń Kupieckich, prezes **Gawrych** w imieniu członków S. P. ze Śląska, **red. Trella,** w imieniu organizacji wojewódzkiej w Bydgoszczy, **inż. Maciejewski** jako delegat Zarządu Wojewódzkiego Stron. Pracy w Szczecinie, poseł **Olchowicz** w imieniu Zarządu Wojewódzkiego z Krakowa i **inż. Brenstjern** z Zarządu Wojewódzkiego w Warszawie.

Po wysłuchaniu przemówień powitalnych, a następnie referatu polityczno-organizacyjnego b. sekretarza generalnego **Stanisława Idziora** przyjęli zebrani następującą rezolucję:

W obronie pokoju

Walny wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy w Poznaniu przyłącza się w całej pełni do akcji międzynarodowego obozu demokracji w obronie pokoju.

Zjazd stwierdza z wielkim zadowoleniem rosnące ciągle w świecie siły obozu pokoju i wita gorąco oświadczenie uprawnionych przedstawicielstw mas robotniczych z zachodu, że nie dadzą się użyć za narzędzie imperialistów.

Zjazd reprezentujący znaczny odłam katolickiego społeczeństwa Wielkopolski wzywa katolików na zachodzie Europy, aby również solidarnie przeciwstawili się akcji podżegaczy wojennych i zasilili zwarcie szeregi obrońców pokoju, demokracji i postępu.

W drugiej części obrad złożyli sprawozdania członkowie dotychczasowego Zarządu Wojewódzkiego, a po dyskusji dokonano wyboru 19-osobowego Zarządu wojewódzkiego powołując na stanowisko prezesa ponownie **p. Marcina Milczyńskiego.**

W wyniku obrad zjazd uchwalił rezolucję

w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem

Walny Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Pracy w Poznaniu, reprezentujący poprzez swoich delegatów licznie rzesze katolików Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, wita z zadowoleniem ogłoszoną ostatnio deklarację Rządu, wyjaśniającą warunki, na których możliwe jest unormowanie stosunków między Państwem a Kościołem.

Społeczeństwo katolickie odczuwa boleśnie brak unormowania tych stosunków, a Stronnictwo Pracy, jako stronnictwo Katolików, nie szczędziło trudu, aby do takiego unormowania doprowadzić. Obecna deklaracja Rządu stanowi pozytywny krok w tym kierunku, stąd wielki jej odgłos, jaki znalazła w masach katolickich.

Zjazd wdzięczny jest Rządowi kiedy „stwierdza z całą stanowczością, że nie zamierza uszczuplać swobód religijnych", kiedy ogłasza, że „wszelkie wersje o likwidacji nauki religii w szkole są bezpodstawne", kiedy zapewnia że „będzie stanowczo przeciwstawiał się wybrykom czy wyskokom, obrażającym uczucia religijne wierzących i naruszającym obowiązujące przepisy prawne" i że „wszelkie kroki hierarchii kościelnej, zmierzające do uregulowania stosunków na wymienionych zasadach mogą liczyć na poparcie Rządu, zaś wymiana ujętych w tym duchu konkretnych wniosków będzie z całą życzliwością podtrzymana".

Zjazd musi niestety stwierdzić, iż część duchowieństwa ustosunkowała się negatywnie do ustroju ludowego, przy czym ten stosunek przejawia się niejednokrotnie w czynach, których ani władze ani społeczeństwo tolerować nie mogą.

Zdecydowana większość społeczeństwa katolickiego jest jednak pozytywnie nastawiona wobec ustroju ludowego i bierze czynny udział w jego utrwaleniu. Robotnicy i rzemieślnicy, inteligencja pracująca i kupcy o przekonaniach katolickich, pracują ramię przy ramieniu z wszystkimi obywatelami, w ogromnym wysiłku, z którego powstaje Nowa Polska, kraj sprawiedliwości społecznej, dobrobytu mas i wysokiej kultury powszechnej.

Zjazd prosi przeto Episkopat, aby biorąc pod uwagę deklarację Rządu — i ze swej strony podjął odpowiednie kroki, które by mogły doprowadzić do unormowania stosunków wzajemnych między Państwem a Kościołem, by w ten sposób położyć kres niejednokrotnym rozterkom duchowym tej zdecydowanej większości społeczeństwa katolickiego, która bierze aktywny udział w rozbudowie Polski Ludowej i utrwaleniu jej Niepodległości.

Zjazd wyraża przekonanie, że Episkopat Polski zajmie w tej sprawie jak również wobec zagadnienia walki o pokój stanowisko zgodne z interesami Polski i wolą postępowego katolickiego społeczeństwa polskiego.

W rezolucji o podniesienie rozwoju gospodarczego Polski Ludowej zjazd wezwał członków i sympatyków Stronnictwa Pracy do jak najbardziej wytężonej pracy w zakresie podnoszenia dobrobytu gospodarczego a przede wszystkim wykonania planów gospodarczych.

Na zakończenie obrad przyjęto rezolucję organizacyjną, w której wezwano wojewodę Stefana Brzezińskiego do przyjęcia mandatu prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

Akces Polskiego Związku Zachodniego do Światowego Kongresu Pokoju

Polski Związek Zachodni, organizacja społeczna, działająca dla dobra odbudowy i pokojowego rozwoju polskich Ziem Zachodnich nad Odrą i Nysą Łużycką — granicą pokoju, wita z najżywszą radością inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Polski Związek Zachodni wierzy głęboko, że knowania podżegaczy wojennych i ich europejskich satelitów skończą się sromotną klęską wobec nieugiętej polityki pokojowej Związku Radzieckiego, przodującej siły pokojowej w świecie, wobec zdecydowanej woli i postawy narodów miłujących pokój i milionów ludzi na całym świecie.

Światowy Kongres Zwolenników Pokoju stanie się potężnym bodźcem do dalszej walki o pokój dla milionów prostych ludzi na całym świecie i zarazem jeszcze jednym dobitnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy przekładają swoje interesy, niosące zniszczenie i śmierć, nad odbudowę i pokój świata.

Polski Związek Zachodni solidaryzuje się w pełni z ideą Światowego Kongresu Pokoju i zgłasza akces do Kongresu.

Niech żyje trwały i sprawiedliwy pokój!

Niech żyją obrońcy pokoju — nieugięci bojownicy o sprawiedliwość i pokój świata!

* * *

W Krajowej Naradzie Obrońców Pokoju, która odbyła się ostatnio w Warszawie, z ramienia Polskiego Związku Zachodniego uczestniczyli członkowie Zarządu Głównego P. Z. Z.: Dyr. Leopold Gluck, dr Bronisław Thomas i Generalny Sekretarz PZZ dr Czesław Pilichowski.

Wycieczki motorówkami atrakcją dla gości MTP

Jedną z najmilszych rozrywek, przygotowywanych dla zjeżdżających na XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie, będą wycieczki po Warcie, na motorówkach „Jordan" i „Łukasiński" — Państwowej Żeglugi na Wiśle. Każda z motorówek pomieści na swoim pokładzie ponad 80 osób. Niewątpliwie z okazji tej korzystać będą przede wszystkim wycieczki szkolne i organizacji młodzieżowych, poznając w ten sposób piękno nadwarciańskich okolic podmiejskich.

Komentarz dnia

Franco dyktuje warunki

Gdy w 1946 r po wielkiej debacie nad frankistowską Hiszpanią ONZ potępiło reżim faszystowski w tym kraju i zaleciło odwołanie ambasadorów, było widoczne, że kraje zachodnie działają obłudnie. Były to czasy, gdy Francja zamknęła granicę z Hiszpanią, gdy rząd Partii Pracy w Anglii czynił pozory odżegnywania się od krwawego caudillo. Za połowicznym rozstrzygnięciem sprawy hiszpańskiej kryły się już wówczas imperialistyczne plany amerykańskie.

Anglosasom w zasadzie dogadzała dyktatura gen. Franco, gdyż mogli oni zawsze w swoich rozgrywkach ze wschodem Europy liczyć na jego pomoc. Stanom Zjednoczonym i W. Brytanii pomimo odwołania ambasadorów z Madrytu nie przeszkadzało równocześnie utrzymywać żywych stosunków handlowych z faszystowskim rządem. W tym samym roku 1946, gdy ONZ potępiło gen. Franco, USA i Ameryka łacińska zakupiły 53 proc. całego eksportu hiszpańskiego. W 1947 r. eksport Hiszpanii do USA przewyższył przedwojenny, a w 1948 r. stosunki handlowe między tymi krajami przewyższyły razem wzięte obroty z Francją i krajami Beneluxu. Anglia starała się dotrzymać kroku USA zwłaszcza w dziedzinie importu owoców i surowców strategicznych, które Franco dostarczał dawniej Hitlerowi.

Madrycki korespondent Reutera Backley mógł donieść już w 1947 r. z Madrytu, że „okres ostracyzmu minął".

Obecnie Stany Zjednoczone na najbliższej sesji ONZ będą popierać wniosek o anulowanie uchwały generalnego zgromadzenia ONZ z 12 marca 1946 r. osądzającej ustrój faszystowski Hiszpanii. Amerykański departament stanu opowiada się dalej cynicznie za przyjęciem Hiszpanii do różnych specjalnych organów ONZ czyli wprowadzenia caudilla tylnymi drzwiami do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Równocześnie przygotowuje się pożyczkę dla frankistowskiej Hiszpanii w sumie 200 mil. dolarów, z której część już poprzez Bank Międzynarodowy wręczono gen. Franco.

Franco staje się coraz zuchwalszy. W tych dniach madrycki korespondent „Paris Presse" doniósł, że według oficjalnego oświadczenia hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Hiszpania nie przyłączy się do Paktu Śródziemnomorskiego, o ile nie będzie dopuszczona do udziału w ONZ i w pakcie atlantyckim. „Żąda się od nas, głosi półoficjalny komunikat hiszpański, nowych baz na naszym terytorium, lecz równocześnie systematycznie odsuwa od ONZ." USA chce więc za bazy w Hiszpanii (5 lotnisk) i na wyspach Balearskich zrehabilitować krwawy reżim faszystowski.

Trudno sobie wyobrazić bardziej cyniczne podeptanie uchwał Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jakże śmieszne są demagogiczne przemówienia amerykańskich działaczy politycznych o ich rzekomych staraniach wzmocnienia autorytetu ONZ. Min. Bevin niejednokrotnie oświadczał, że żywi pogardę dla reżimu gen. Franco. Na „pogardzie" tej tuczy się jednak faszyzm hiszpański i coraz śmielej podnosi głowę na Półwyspie Iberyjskim.

H. Barański

10 i 11 kwietnia w Poznaniu obrady Federacji Polskich Org. Studenckich

Rok temu na I Radzie F. P. O. S. w Krakowie została powołana do życia Federacja Polskich Organizacyj Studenckich.

Koordynuje ona działalność wszystkich organizacyj ideowo-wychowawczych, istniejących w wyższych uczelniach w całym kraju jak: Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej, Bratniej Pomocy, Koła Naukowego i Akademickiego Zw. Sportowego. Celem F. P. O. S. jest pogłębianie demokratyzacji nauki i uczelni, usuwanie z życia akademickiego pozostałości dyskryminacji społecznej, wyznaniowej i rasowej, troska o interesy młodzieży studiującej i zaspokajanie jej potrzeb, pogłębianie wiedzy opartej na najnowszych zdobyczach nauki, troska o zdrowie i rozwój fizyczny młodzieży akademickiej, reprezentowanie studentów wobec władz państwowych, samorządowych, uczelnianych oraz wobec zagranicy i Międzynarodowego Związku Studentów i wreszcie wymiana kulturalna i wymiana studentów z zagranicą.

W czternastu ośrodkach akademickich Polski powstały placówki noszące nazwę komitetów środowiskowych.

Środowisko poznańskie jest jednym z najlepszych w kraju, jeśli chodzi o jego organizację. Wielkim wyróżnieniem dla poznańskich studentów jest wybór naszego miasta na II Ogólnopolską Radę Federacji w dniach 10 i 11 kwietnia br. Do Rady Federacji, która się zbiera raz do roku, wchodzą dwaj przedstawiciele poszczególnych komitetów środowiskowych. Ponadto bratnie pomoce oraz ZAMP delegują od 2—6 osób, zależnie od aktywności i liczebności danego środowiska.

W Poznaniu działa w wyższych uczelniach 35 kół naukowych, 6 bratnich pomocy i organizacja ideowo-wychowawcza jaką jest ZAMP. Dwudziestu czterech przedstawicieli wymienionych organizacji tworzy komitet środowiskowy, z czego 8 osób wchodzi do prezydium. Na czele wydziałów stoją pp.: **Zdzisław Siebert** (organizacyjny), **Janusz Łyszyk** (propagandowo-informacyjny), **Wincenty Silski** (naukowy), **Michał Gosek** (pomocowy), **Edmund Giżewski** (zdrowia i wczasów), **Franciszek Reiff** (sportowy).

Federacja, pragnąc scentralizować i usprawnić odcinek pracy, przejmuje całą akcję wydawniczą przeprowadzaną dotychczas przez poszczególne koła naukowe i bratnie pomoce. Akcja oparta zostanie na zasadach spółdzielczych. Z chwilą zrealizowania zamierzeń studenci zyskają tańsze niż dotychczas podręczniki naukowe i skrypty w wystarczającej ilości.

Walka o uzdrowienie gospodarki i administracji domów akademickich, starania o uzyskiwanie praktyk wakacyjnych w kraju i za granicą to dalsze zadania Federacji.

F. P. O. S. solidaryzuje się z postępowym ruchem młodzieżowym świata, zorganizowanym w Międzynarodowym Związku Studentów. Jedność wszystkich demokratycznych sił społeczności akademickiej jest nieodzownym warunkiem wykonania zadań, jakie stawia Polska Ludowa przed młodzieżą studiującą. Jeszcze ściślejsze powiązanie organizacyj, wchodzących w skład Federacji stworzy podstawę dla powstania Związku Studentów Polskich, który — według projektów — ma działać na prawach związków zawodowych.

(wm)

50

— Tak... — odpowiedział Prince po chwili.

— Ale wyście powiedzieli, że wy go sami napiszecie i że znajdziecie czas na to. To było przed 6-ma tygodniami. Powiedzcie wreszcie, napiszcie, czy nie?...

— Niech Ketchum napisze...

— O'key!

Turner wypluł gumę za okno i rozpakował nową paczkę. Poczęstował Prince'a, lecz ten odmówił. Zapanowało między nimi niezbyt przyjemne milczenie.

2.

Turner wysiadł z auta i zatrzymał się przy nim na chwilę. Zdawał sobie sprawę — i ubolewał nad tym — że cały przebieg rozmowy z Prince'm sprowadził się właściwie do tego, że bez przerwy strofował go. Pewien krytycyzm z jego strony był usprawiedliwiony, jednak najwidoczniej przesadził nieco.

— Chcę wam jeszcze powiedzieć — zaczął głosem, w którym tkwiły akcenty pojednawcze, chcę wam powiedzieć, że należenie do partii to bardzo skomplikowana rzecz... W grę wchodzą ludzkie uczucia, czasami niesnaski i nawet krótkie spięcia... Ale to jest nieuniknione... Postarajcie się mnie zrozumieć... Jestem porywczy, wiem o tym. To jedna z moich wielu wad. Jeżeli was uraziłem czymkolwiek i jeżeli pozwoliłem sobie zbeształ was, to tylko dla tego, że was bardzo cenię.

Wyciągnął do niego rękę...

— Zobaczymy się niedługo...

Prince uśmiechnął się w odpowiedzi i rzekł:

— Bywajcie! Towarzyszu!...

— Jessie... trzymaj się mocno!...

Prince przyglądał się dużej, barczystej postaci Turnera, która oddalała się szybko. Wiatr targał kosmykiem jasnych włosów, z kieszeni płaszcza wyglądał brzeg czapki, której nie włożył na głowę. „Ten człowiek robi wrażenie, jak gdyby go nic nie mogło zmóc", — pomyślał o nim Prince. Nawet ostatnie słowa, które skierował do niego, świadczyły o tym. Rozumiał wprawdzie, że rozmyślnie użył tym razem łagodniejszego tonu, ale sprawiło mu to dużą przyjemność.

Teraz, kiedy już było po wszystkim, również żałował tego, co powiedział w tej rozmowie. Zdawał sobie sprawę z tego, że — gdy chodziło o sprawę tych kursów — powinien był mówić szczerze. Rozumiał teraz, że to, co mówił, mogło być zrozumiane jako niezręczne wymówki. Zdawał sobie przecież sprawę nawet wtedy, gdy wypowiadał te słowa. A jednak nie powstrzymał się od ich wypowiedzenia?... Dlaczego? Czy to była właśnie ta wygórowana ambicja, o której parokrotnie wspominał Turner? Nie uważał się wcale za ambitnego... Przysiągłby, że Turner niewłaściwie go osądził...

— Hej!... odezwał się od kierownicy Jessie — znów niebieskie migdały?... Ho, ho.. Zapomnieliście, że macie dziś zebranie?...

Prince otrząsnął się z myśli, które go opadły.

— Tam do licha! Racja!

— Siądźcie tu przy mnie! Chcecie?

— Dobra jest! — zawołał, skacząc przez poręcz siedzenia i stając na nim jedną nogą.

— Co też robicie!... Diabli wezmą pokrycie jak nic — i tak ledwie się trzyma! — zawołał z wyrzutem Jessie.

— Bardzo was przepraszam... więcej tego nie zrobię...

— Czy jedzie kto za nami? — zapytał Jessie.

Prince obejrzał się.

— Nie... nie ma nikogo. Ale przecież macie lustro przed sobą...

— Ja tam nie dowierzam żadnym lustrom. Co widzę, to widzę... No nie?

Prince'a aż skręciło od tego powiedzenia.

— Szkoda, że mamy to zebranie dzisiaj — zaczął Jessie po chwili. Mój brat przyjechał i dziś wraca do siebie... Nie widziałem go pół roku...

— A gdzie mieszka?

— W Chicago.

— Należy do partii?..

— Nie... Obrabiam go, jak mogę — ale on nie chce. Chodzi o to, że...

— Zaczekaj... zaczekaj... stop!

— Co takiego?

— Wjechaliśmy w ulicę o jednokierunkowym ruchu...

Jessie zatrzymał samochód.

— Nie zauważyłem sygnału...

— Przecież widać bez sygnałów...

Jessie cofnął maszynę do skrzyżowania.

— O czym mówiliśmy? — zapytał.

— Nie pamiętam...

— Aha... już wiem... o moim bracie...

Jessie trzymał kierownicę w obu rękach. Był skupiony i mimo to mówić nieprzestawał.

— Mnie się zdaje, że prawdziwą przyczyną dla której nie chce wstąpić do partii są jego... poglądy... burżuazyjne poglądy...

— Co też wy mówicie?... — dziwił się, udając Prince.

— Tak jest... bo przed kryzysem to on zaoszczędził trochę pieniędzy i otworzył sobie taką budkę z kawą niedaleko jednego z boisk sportowych w Chicago. Później zbankrutował — ale zostały mu te przyzwyczajenia właściciela... O to chodzi!... Rozumiecie? — tłumaczył Jessie z powagą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rawicz radosny i jego mizantropi

Z dawnych tradycyj i znaczenia pozostało w Rawiczu niewiele. Ludne i bogate ongiś miasto, w Wielkopolsce drugie po Poznaniu, zatrzymało się półtora wieku temu w swym rozwoju, utraciło swe garbarnie, warsztaty tkackie, sklepy sukiennicze, targowiska wełny, zbiedniało i przylgnąwszy do granicy pyszniło się już tylko... kiełbaskami, wyrabianymi przez niemieckiego wędliniarza. Na przedwiośniu 1945 roku „Herr Fleischermeister" uciekł do Vaterlandu uwożąc ze sobą przyprawy i recepty — no i w taki sposób skończyła się sława rawickich serdelków.

NOWI I DAWNI

Ale w tym samym roku dla Rawicza nadeszła nowa era. Zniknęła granica na południowych przedmieściach i miasto zdobyło zaplecze, bez którego dławiło się w gospodarczych brakach. W Ratuszu zmienili się rajcy. Na stołki radnych nie wrócili dawni „wielmożni" — kamienicznicy i wasale obszarników, właściciele kont bankowych i „pańskie służki". Wierzchnia warstwa rawickiego mieszczaństwa trochę zmarkotniała, bo nowi radni rekrutowali się z dołów, z warstw robotniczo-chłopskich i pracującej inteligencji. W ciągu czterech powojennych lat zmieniał się skład Rady dosyć często, wyłączając z siebie tych, co z różnych przyczyn nie potrafili wywiązać się z zadań.

Z sali obrad Miejskiej Rady Narodowej wymieciono przedwojenne tradycje burzliwych posiedzeń, kłótni i sporów o interesy osobiste „panów radnych". Nowi ludzie znają na wylot bolączki miasta, narosłe w ciągu wieku zacofanie, martwotę kulturalną i potrzeby mieszkańców; dostrzegają również możliwości rozwojowe i nie zrażeni brakami powojennymi pracują nad wydźwignięciem Rawicza z dna upadku. A dawna „wierzchnia warstwa" wsunęła ręce w kieszenie i stanęła na boczku. Stoi tak do dzisiejszego dnia, zasklepiona w skorupie niezainteresowania i pogłębiającej się mizantropii. Ludzi takich jest w Rawiczu jeszcze sporo. Nie uczestniczą oni w pracy społecznej, nie partycypują w odbudowie, nie widać ich ani na akademiach, ani na występach artystycznych, nie korzystają z bibliotek, nie chodzą na wykłady, nie ma ich nawet w lokalach publicznych, nie grają w karty, ani w bilard.

PRACA W PEŁNYM TEMPIE

Twórcy nowej rzeczywistości dają sobie bez nich doskonale radę. Miasto zmienia powoli swe oblicze i ściera stopniowo z siebie patynę „głuchej prowincji". Gospodarka miejska w ramach dość szczupłych budżetów wiele inwestować nie mogła, ale zasługą ojców miasta jest unormowanie warunków życia ludności, zaopatrzenie jej w najistotniejsze dobra i zaspokojenie najważniejszych potrzeb. Światło, woda, gaz, remont zdewastowanych budynków, urządzenie szkół, reorganizacja przedsiębiorstw miejskich — to już wiele, ale bynajmniej nie wszystko. Są braki, popełnia się błędy — jak zawsze i jak wszędzie. W bieżącym jednak roku budżet miejski jest o 13 milionów zł wyższy od zeszłorocznego i sięga 30 milionów. Z tej sumy 5200 tys. przeznaczono na oświatę, 3 miliony na podniesienie zdrowia, 1,5 miliona na opiekę społeczną, 1700 tys. na kulturę, 10 mil. zł na inwestycje. Na remont budynków mieszkalnych przewiduje się 5 milionów, na uzupełnienie braków gazowni i wodociągów 3 miliony, na „iluzoryczny" dotychczas Dom Kultury 1600 tys. zł. Również i te kwoty nie są wystarczające, ale niewątpliwie popchną sprawę pełnego rozbudzenia miasta zdecydowanie naprzód. Z poparciem całego społeczeństwa można by zrobić bez porównania więcej. Władze miejskie podejmą w tym roku próbę szerokiego wciągnięcia rzesz ludzkich do pracy nad jeszcze jednym zadaniem — nad budową miejskiej pływalni. Rawicz dotkliwie cierpi na brak wody i latem smaży się w słońcu bez możliwości ożywczych kąpieli. Tę dotkliwą bolączkę rozwiąże przygotowany już projekt budowy nowoczesnego basenu pracą wszystkich mieszkańców. Już dziś można przewidzieć z jakim entuzjazmem ruszy do robót młodzież z łopatami, robotnicy — doceniający pożytek tej inwestycji, inteligenci — świecący przykładem, i już dziś wyobrazić sobie można jak niechętną będzie pomoc rawickich mizantropów.

MOKRE I ELEKTRYCZNE KŁOPOTY

Brak wody jest największym zmartwieniem wszystkich zarządów miejskich od czasu założenia miasta. Dotychczasowe studnie, położone w odległości 8 km od Rawicza, są na wyczerpaniu. Już po wojnie wywiercono kosztem ogromnych kapitałów 3 nowe studnie, lecz i one nie rozwiązują sytuacji. Próby wierceń do głębokości 150 metrów nie dały rezultatów. Przepływający w pobliżu potok z biedą zasili pływalnię, ale nie nadaje się na wodę konsumcyjną. Sprawą doprowadzenia wody do miasta będą musieli zająć się najwybitniejsi fachowcy w kraju i prawdopodobnie nie obejdzie tu się bez pomocy Państwa.

Bolączką jest nieregularna dostawa energii elektrycznej. Nie ma tu winy ani Zarządu Miejskiego, ani Zjednoczenia Energetycznego, które po wojnie przejęło miejscową elektrownię. Utyskiwania mizantropów nie wytrzymują krytyki. Rawicz posiada obecnie znacznie więcej zelektryfikowanych zakładów i warsztatów rzemieślniczych aniżeli przed wojną. W Państw. Zakł. Przemysłu Odzieżowego w fabryce papieru falistego, maszyn i odlewni żelaza, w fabryce biczysk, mebli, kafli, w tartaku, młynie i roszarni lnu aż huczy od roboty. Skończyło się przedwojenne bezrobocie. O tym mizantropi milczą i nie chcą zrozumieć, że mała elektrownia nie nadąża z produkcją. Za rok będzie inaczej. Budowa nowej linii wysokiego napięcia usunie raz na zawsze drganie światła w żarówkach i niepożądane przerwy w dostawie prądu.

ZDROWIE PRZEDE WSZYSTKIM

Ścisła współpraca Zarządu Miejskiego z władzami starościńskimi uwidacznia się najbardziej na odcinku dbałości o zdrowie publiczne. Na tym terenie ogromne usługi oddał miastu i społeczeństwu jeden zaledwie (uczcie się, mizantropi!) — człowiek — szary, skromny, bezpartyjny obywatel — **dr Dzieciuchowicz.** Starosta, burmistrz, sekretarz partii, inspektor szkolny i każdy napotkany przechodzień wyda o tym lekarzu jednakową, zaszczytną opinię. Jego dziełem jest imponujący Ośrodek Zdrowia w Rawiczu. Mieszczą się w nim: łazienki, przychodnie, stacja opieki nad matką i dzieckiem, poradnie, gabinety rentgenologiczny i dentystyczny, diatermy... wszędzie czysto, jasno, przytulnie i bogato. Każdego dnia 200 dzieci pobiera tu swą bezpłatną porcję mleka; każdego dnia co najmniej 100 cierpiących otrzymuje poradę, zabieg, lub lekarstwo. Tego w Rawiczu przed wojną nie było i dlatego mizantropi muszą chwalić placówkę, zgrzytając przy tym zębami i z nieukrywaną satysfakcją wskazują na szpital.

No trudno — 60 etatowych łóżek dla przeszło 100 tysięcy mieszkańców powiatu, brak działu kobiecego, brak lekarstw i gazy, 3 łóżka dla celów położniczych — to wszystko ma głęboką i przykrą wymowę. Ale nawet w tych warunkach dr Dzieciuchowicz osiągnął piękne wyniki leczenia, obniżając procent wypadków śmiertelnych. U samych tylko noworodków z liczby 180 zgonów na 1000 urodzonych w roku 1945 — pozostało w roku ubiegłym tylko 95.

Teraz dzielny lekarz pracuje nad realizacją projektu budowy nowego szpitala. Na obszarze 5,5 ha urządza nowy ogród. Zasadzono już na nim 600 drzew owocowych i 100 topoli. Wśród tej młodej zieleni wyrośnie nowoczesny gmach wielkiej lecznicy. Wydział Powiatowy przeznaczył już 15 milionów zł na rozpoczęcie budowy w tym jeszcze roku. Trwają pertraktacje o zdobycie kredytów państwowych. A więc i o tym się myśli.

Snop jasnych promieni rzucony na obraz Rawicza odkrywa również błędy i skazy. Kryją się one na ważnym odcinku kultury i o nich to opowiemy później.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Z perspektywy tygodnia

PROJEKT DEMOKRATYCZNEJ KONSTYTUCJI NIEMIEC opracowany na piątej sesji Niemieckiej Rady Ludowej i przeredagowany na sesji szóstej ostatecznie przyjęty został w ubiegłym tygodniu przez Radę. Projekt ten ma zatwierdzić trzeci Wszechniemiecki Kongres Ludowy, który się zbierze w kwietniu br. Rada Ludowa zwróciła się, do partii politycznych zachodnich Niemiec z propozycją udziału w Kongresie celem niedopuszczenia do podziału Niemiec. Partie te prócz komunistycznej pod naciskiem okupacyjnych mocarstw zachodnich zaproszenia na kongres nie przyjęły. Jest to dowodem, że Anglosasi zdecydowali się przy pomocy „Rady Parlamentarnej" powstałej w Bonn utworzyć zachodnio-niemieckie państwo separatystyczne. Jakże nieodpowiedzialna i niebezpieczna jest ta gra losami narodu niemieckiego!

Niemcy, które w ciągu dziesiątek lat tkwiły w systemie rządów Bismarcka, Wilhelma II i Hitlera mogą się odrodzić jedynie na podstawach demokratycznych i na fundamencie jedności państwa niemieckiego. Tymczasem państwa zachodnie chcą znowu wskrzesić nacjonalistyczne państwo niemieckie, z okręgów zaś przemysłowych uczynić zbrojownię zachodniej Europy.

ANEKSJA NIEMIECKICH TERYTORIÓW, której domagali się zachodni sąsiedzi Niemiec stała się faktem dokonanym. Protokół odnośny podpisany został przez Francję, Belgię Holandię oraz W. Brytanię i Stany Zjednoczone. Związek Radziecki w akcie tym nie brał udziału i nie udzielił swojej aprobaty na samowolne obcięcie granicznych skrawków terytorium niemieckiego. Ani w Jałcie, ani w Poczdamie nie powzięto żadnych w tym względzie uchwał.

WYBORY SAMORZĄDOWE DO RAD KANTONALNYCH WE FRANCJI wykazały, że partia komunistyczna jest partią czołową Francji. Komuniści zwiększyli swój stan posiadania z 14 procent w 1937 roku do 23 procent w 1949 roku. Gdy w wyborach kantonalnych w 1945 roku, pierwszych po wojnie, partia komunistyczna zajęła drugie miejsce po socjalistach, obecnie wysunęła się na pierwsze miejsce. Głosy prawicy zwiększyły się nieznacznie z 32,9 procent na 33,9 procent. Straciły natomiast popularność wśród mas partie tzw. środka dzięki uprawianiu mętniactwa politycznego.

KONFERENCJA INTELEKTUALISTÓW w obronie pokoju rozpoczęła 25 bm. obrady z udziałem około 3 000 delegatów. W obradach biorą udział delegacje: polska, radziecka i czechosłowacka. Konferencja byłaby znacznie liczniejsza, gdyby władze amerykańskie nie odmówiły wiz wybitnym uczonym i działaczom społecznym w Europie i w krajach amerykańskich. Organizator konferencji prof. Shapley uważa zjazd nowojorski za jedną z największych imprez intelektualnych ostatnich lat. Celem jego jest zdemaskowanie imperialistycznych planów USA i danie wyrazu rzeczywistym pragnieniom pokoju ze strony szerokich mas amerykańskich bałamuconych propagandą oficjalną. Konferencja nowojorska jest poważnym wkładem do akcji w obronie pokoju przed wielkim kongresem w Paryżu.

H. B.

Ulgi patentowe dla wynalazców wystawiających na XXII MTP

W zakresie ochony wynalazków, wzorów i znaków towarowych obowiązuje z dniem 19 bm. rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu przyznające XXII Międzynarodowym Targom Poznańskim pewne ulgi na tym odcinku.

Rozporządzenie zapewnia publikowanym względnie jawnie stosowanym wynalazkom lub wzorom wystawianym na MTP, w czasie od dnia 23 kwietnia do 10 maja włącznie, ochronę patentową, w wypadku gdyby te nie zostały jeszcze zgłoszone do Urzędu Patentowego R. P.

Wystawienie więc wynalazku lub wzoru nie będzie przeszkodą do uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru, jeżeli zgłoszenie wynalazku nastąpi przed upływem 6 miesięcy od daty wystawienia.

Zgłoszenie w Urzędzie Patentowym R. P. znaku towarowego umieszczonego przedtem na eksponatach wystawionych na targach korzystać będzie z prawa pierwszeństwa od daty wystawienia, jeżeli nastąpi przed upływem 6 miesięcy od tej daty.

Przy wniesionym do Urzędu Patentowego zgłoszeniu lub wzorze winno jednakże być załączone zaświadczenie Zarządu MTP z podaniem przedmiotu i daty wystawienia, przy zgłaszaniu zaś znaku towarowego zaświadczenie stwierdzające, że był on umieszczony na towarze wystawianym na tych Targach. Także w tym wypadku podanie osoby wystawcy oraz daty wystawienia jest koniecznością. (h)

Dodatkowy kredyt na zakup prosiąt i pasz

Na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych Państwowy Bank Rolny uruchomił w bież. miesiącu, dla rolników biorących udział w akcji kontraktowania, dodatkowy kredyt krótkoterminowy w wysokości 100 mil. zł, na zakup prosiąt i 200 mil. zł na zakup pasz.

Z kredytów na zakup prosiąt mogą korzystać przede wszystkim rolnicy mało i średniorolni oraz robotnicy rolni Państwowych Gospodarstw Rolnych, którzy posiadają kontrakty na dostawę tuczników na miesiące letnie i nie otrzymali jeszcze dotychczas zaliczek ze spółdzielni.

Poza tym z kredytów na zakup prosiąt korzystać mogą spółdzielnie produkcyjne, wsie samopomocowe i spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze.

Rolnicy, którzy chcą skorzystać z pożyczki na zakup prosiąt powinni złożyć podania, zaopiniowane przez Zw. Sam. Chł., do referatów rolnictwa i reform rolnych przy starostwach powiatowych.

Z kredytów na zakup pasz korzystać mogą rolnicy mało i średniorolni, a także robotnicy rolni PGR, którzy podpisali kontrakty na dostawę tuczników oraz wszyscy inni drobni i średni gospodarze, którzy zajmują się hodowlą bydła i innych zwierząt gospodarskich.

Kredyt na zakup prosiąt dla indywidualnego rolnika może dochodzić do wysokości 6.000 zł, a kredyt na zakup pasz do wysokości 3 tys. zł.

Klub wystawców i gości zagranicznych na MTP

Wyrazem głębokiej troski o dobro wystawców zagranicznych i gości — cudzoziemców zwiedzających M. T. P. jest fakt zorganizowania po raz pierwszy w tym roku specjalnego klubu dla wystawców i gości zagranicznych.

Klub ten mieścić się będzie w gmachu dyrekcji targów. W nim to znajdą wytchnienie w czasie zwiedzania targów wszyscy cudzoziemcy, którym zapewni się na miejscu czasopisma i dzienniki zagraniczne oraz szereg innych udogodnień. (h)

KLUB WYDAWNICTW MUZYCZNYCH to tanie nuty dla uczniów, nauczycieli, muzyków, skrzypków, pianistów, śpiewaków i chórów amatorskich

Prospekty oraz informacje we wszystkich księgarniach „CZYTELNIKA"

3b-206

Na tropach oszczędności

Na gorąco — bez retuszu

Kurtyna opowiadania podnosi się. Ukazuje się wycinek życia, niedostrzegalny częstokroć wśród bardziej absorbujących uwagę i faktów. Przedstawia on trud robotniczej załogi Wiepofany, jednej z poznańskich fabryk, ze swymi bolączkami i radością oraz ludźmi pełnymi zapału i humoru.

Opowiadanie jest filmem na temat oszczędności, który wykrywa błędy na tej drodze i podaje przykłady godne naśladowania. Film ten omawiający bukiet konkretnych faktów ciągnąć się będzie poprzez kilka reportaży. Celem jego jest pokazanie tropów oszczędności, życia na gorąco bez retuszu, takim jakie ono jest naprawdę z ludźmi z prawdziwego zdarzenia.

Proszę, zaczynamy. Obrazek pierwszy.

— Damy sobie radę. Sprostamy starym fachowcom. Pokażemy co młodzi potrafią. Jeszcze nie stanęliśmy do współzawodnictwa a już robota nam odchodzi od ręki, jakbyśmy wiele lat współzawodniczyli ze sobą.

Warsztat fabryczny. Przez okna sączy się światło słoneczne. Szum pracujących maszyn stwarza nastrój. Kilku młodych ludzi uśmiechniętych, pewnych siebie gawędzi z naszą grupą. Między nimi znajdują się: Józef Rusek Mieczysław Michalski, Bolesaw Szczegóła. Mówią żywo, beztrosko i z energią.

— Pracy się nie bojmy!

Na twarzach ich widać wiarę we własne siły, a w oczach dumę minionego okresu nauki w nowych warunkach Ludowego Państwa

— Podnosząc wydajność pracy zaoszczędzamy krajowi sporo złotych.

Młodzież nie pozbawiona jest szerokiego spojrzenia na naszą gospodarkę. Widać to przecież z tych słów.

— Starzy nie dadzą nam rady.

Młodość pełna planów i pewności siebie często przemawia w ten mocny sposób.

Krzyżują się pytania i odpowiedzi. Brzmią dobitne uwagi. Czyż są one jednak zarozumiałe? Bynajmniej! Dźwięczy w nich tylko zapał do pracy. Zdrowa ambicja. Wiedzą o tym starsi koledzy i cenią tę ambicję, ten zapał i szczerość. Oni przecież także takimi byli. Zresztą tak być musi, szczególnie w fabryce, gdzie życie płynie jaskrawym nurtem bez przesadnej grzeczności, wzajemnych pokłonów, gdzie mówi się prawdę w oczy, czy to się komuś podoba, czy nie.

Do naszej grupy dyskretnie przyłącza się jeden ze starszych pracowników. Mruga ku mnie znacząco okiem. Właśnie ktoś z młodych opowiada, jak pracę należy zorganizować. Wtem pada niespodzianie uwaga starszego kolegi.

— A gwintowniki złamane wczoraj to co? To organizacja pracy?

Lekka konsternacja, lecz tylko przez chwilę, potem bucha śmiech zdrowy i szczery. Krótkie spięcie trwa jednak nadal.

— Tak czy tak, damy wam radę — odpowiada ktoś z młodych.

— Wiem, dacie radę, ale... w paleniu papierosów.

Znów śmiech, znów chwila humoru.

Taka jest młodzież Wiepofany, pracuje z zapałem w fabryce, a po pracy z równym zapałem się uczy. **Bolesław Szczegóła** już za kilka miesięcy złoży maturę, inni przejdą do wyższych klas szkół zawodowych. Większość z nich to dzieci fabryki. Szczegóła sam mówi o sobie, że od brzdąca krząta się między maszynami, a w zakładzie pracuje już 8 lat.

Od 1 kwietnia br młodzież ta przystąpi do współzawodnictwa, wówczas wykażą ci młodzi ludzie, czy potrafią zaoszczędzić dla kraju sporo złotych czy też nie. Zapał ich świadczy przecież o tym, że tak, że potrafią zaoszczędzić.

Krzywdą byłoby zapomnieć o starszych pracownikach. Właśnie przy jednej z maszyn spotykamy **Stanisława Bączyka**, przodownika pracy, który oszczędność propaguje swą konkretną i namacalną wydajnością. Pan Stanisław czyści właśnie maszynę. Za 5 minut przestawi ją na inną robotę.

— Jak nie będzie się dbać o maszynę — mówi — to nie można wiele od niej wymagać.

Pan Stanisław rozmawia z nami nie odrywając się od pracy. Nie ma czasu, pragnie jak najprędzej wykonać powierzone mu zadanie. Zresztą już winda opuszcza ku nam jakiś większy przyrząd. Bączyk uważa na jego rozkołysane ruchy.

— Stop! Jeszcze trochę! W porządku!

— A cóż pan sądzi o naszej młodzieży, która wzywa starszych pracowników do współzawodnictwa? — dorzuca jeden z nas.

Przodownik uśmiecha się.

— Cieszy mnie to, lecz muszą się jeszcze 3 lata pouczyć, by nam sprostać...

Współzawodnictwo pracy w Wiepofanie jest postawione nieźle. Prawie jedna szósta załogi bierze w nim udział i może poszczycić się dobrymi wynikami. Mowa tu już o nowych normach, które mimo to co się mówiło tu i ówdzie, również w Wiepofanie, są wykonalne przy minimum pilności.

Na czoło przodowników wysuwają się **Wojciech Pytlak**, formierz — 269 procent wykonanej normy w lutym, **Michał Fabiś** 164 procent, **Stanisław Bączyk** 159 procent, **Józef Kucik** 151 procent i wielu innych.

Nie można również narzekać na dyscyplinę pracy. Pod tym względem wyróżnia się warsztat mechaniczny II. Notuje się jednak spóźnienia do pracy, spowodowane trudnymi dla niektórych pracowników dojazdami do fabryki. Poza tym wielu robotników mieszka poza Poznaniem i dojeżdża koleją. Ostatnio poprawiła się jakość wyrobów Wiepofany, a to przecież także swego rodzaju oszczędność, gdyż produkt jakościowo dobry jest trwalszy, lepiej spełnia swoje zadania, co w dalszej konsekwencji obniża koszty produkcji.

Tak przedstawia się zagadnienie wydajności związane z kwestią oszczędzania zobrazowane na paru przykładach. Nie wszystko na tym odcinku nas zadowala. Są także braki mniej lub więcej poważne. Na przykład nie zawsze pewna część załogi docenia sprawę właściwego wykorzystania czasu. Wydajność pracy nie zawsze jest jednakowa. Tabele tej wydajności wykazują zrywy i spadki. Lecz to początek, pierwszy krok. Za miesiąc, za dwa — postulaty Krajowej Narady Oszczędnościowej odbytej niedawno w Warszawie przyjmą inne formy, na pewno skuteczniejsze.

Kurtyna pierwszej części opowiadania opada. Na szarym murze jednej z hal fabrycznych tuż przy ulicy widnieje już tylko mała tablica z nazwą przedsiębiorstwa. Można by ją przeoczyć idąc chodnikiem, gdyby nie hale zakładów. Można by o niej i o fabryce napisać więcej, gdyby nie szczupłe ramy reportażu.

Zygmunt Narski

Na marginesie

Oszczędzajmy czas

Zaczynamy oszczędzać. Na ten temat niewątpliwie można dużo powiedzieć, ale jest to rzeczą specjalistów od spraw gospodarczych. My chcemy skromnie, na marginesie zwrócić uwagę władz terenowych i społeczeństwa na pewną tylko dziedzinę. Na oszczędność czasu.

Przykłady mówią same aż nadto wyraźnie o konieczności zmiany pewnych rażących, a przez milczące uznanie przyjętych faktów. Tu MRN rozpoczyna posiedzenie z półgodzinnym opóźnieniem, tam starosta czeka na wójtów, aby rozpocząć odprawę — dosłownie godzinę, gdzie indziej ważna konferencja bywa przerywana ciągłym otwieraniem drzwi i przesuwaniem krzeseł. To znowu prelegent nie zjawi się na oznaczony termin, to jakaś impreza „nawali", albo zupełnie, albo z dużą różnicą w terminie.

Chciejmy zsumować czas stracony na bezczynne i bezproduktywne czekanie. Policzmy ile minut, ile godzin wypadnie w miesiącu na większą wieś, miasteczko, czy miasto powiatowe. Godzin, w których można by wykonać poważną, pożyteczną pracę dla Państwa lub siebie.

Bardzo często petent niepotrzebnie czeka w urzędzie, łudzą go załatwieniem sprawy w danym dniu, a tymczasem po kilku godzinach czekania okazuje się, że nic z tego. Zdarza się, że informują go: „proszę chwileczkę poczekać, pan referent X wyszedł, ale zaraz wróci..." To „zaraz" przeciąga się do godziny, dwóch, trzech. Czasami okazuje się, że urzędniczka zapomniała, albo nie uprzedzono jej, że pan referent poszedł na jakąś konferencję do innego urzędu. Biedny obywatel, zamiast w tym czasie coś innego załatwić, traci kilka godzin i denerwuje się.

Czas ludzki ma wysoką cenę. Od umiejętnego dysponowania nim zależy wiele poważnych osiągnięć. Po co go marnować na próżno? Jeśli nie wolno nam tracić bez przemyślanego i koniecznego celu złotówek, surowca, wysiłku, to czy możemy sobie pozwalać na marnotrawstwo czasu? Spóźnianie, czekanie, niepotrzebne głowienie się nad prostymi sprawami (w wypadku załatwiania jakiegoś interesanta) — to są bolączki, spotykane w terenie bardzo często.

Cóż prostszego, jak znając je — wydać im walkę?

Oszczędność? Tak! Ależ to przede wszystkim cudzy i własny czas, „a czas to pieniądz". Warto, aby przypomniały sobie o tym urzędy, organizacje i — całe społeczeństwo.. (St. S.)

Powiat śremski
wykonał plan kontraktacji w 115%

— Jak tam u Was z akcją „H"? — pytamy w śremskim PZGS-ie.

— Robi się! — odpowiada p. Hildebrandt i chwyta za słuchawkę telefoniczną, aby zebrać wiadomości z poszczególnych gmin. Mnożą się cyfry, robi się zestawienie i okazuje się, że ogólnie w powiecie akcja kontraktowania trzody chlewnej została do dnia 26 marca wykonana w 115%. Najwięcej wyróżniły się gminy: Dolsk 172%, Książ 149%, Kórnik 123%.

Akcja trwa w dalszym ciągu i jest nadzieja, że procent wykonania planu podniesie się jeszcze wyżej. (jh)

„Głos" z Poznania

W niedzielę odbyła się konferencja młodzieży demokratycznej z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży. Uchwalono rezolucję, w której młodzież m. Poznania „przyrzeka nie ustępować w walce o utrzymanie trwałego pokoju". W przemówieniu przew. Zarządu Miejskiego ZMP p. Jarzębowski powiedział m. in.: „Walka młodzieży o pokój to nie mdła pacyfistyczna działalność, ale aktywna, bojowa akcja z górą 50 milionowej rzeszy, skupionej pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży, połączona z walką wyzwoleńczą ludów kolonialnych, z walką o postęp społeczny i wyzwolenie uciskanych.

* * *

Na 1 konferencji organizacji miejskiej PZPR, I sekr. KW PZPR, p. Olszewski omówił na tle sytuacji międzynarodowej sprawę zadań postawionych członkom partii przez Kongres Jedności Robotniczej. Jak wynika ze sprawozdania I sekr. Kom. Miejsk., p. Ładosza PZPR liczy w Poznaniu 39 000 członków; 70% tej liczby stanowią pracownicy fizyczni. Wybrano 33-osobowy Komitet Miejski PZPR.

* * *

W dniu 5 kwietnia odbędzie się przed Sądem Okr. w Poznaniu rozprawa przeciwko jednemu z katów hitlerowskich. Czesław Wełna, liczący obecnie 26 lat odpowiadać będzie za znęcanie się nad więźniami - Żydami, dobijanie pobitych i wycieńczonych więźniów i okradanie ich ze skąpych przydziałów żywności. Wełna działał jako dozorca więźniów, pracujących na odcinku kolejowym Poznań—Dębiec, i w obozie żabikowskim.

Z książką pod strzechy

Najlepszym popularyzatorem, nauczycielem, wychowawcą i przyjacielem jest bezsprzecznie dobra książka. Książka przestała być luksusem, — stała się potrzebą. Okres obecny możemy śmiało nazwać „renesansem czytelnictwa".

Nie każdy jednak może być właścicielem choćby skromnej biblioteki, ale dziś każdy może czytać do woli, bo ma łatwy dostęp do książki. Bibliotek jest coraz więcej. W miastach, miasteczkach, gminach i gromadach uruchamia się nowe biblioteki i zaspokaja głód na książki. Piękny tego dowód daje nam Pow. Biblioteka Publiczna w Kościanie.

Kościańska PBP posiada obecnie w terenie 12 bibliotek stałych, z czego 9 wiejskich i 3 miejskie. Poza tym pierwszorzędnie zorganizowano 91 punktów gminnych i wiejskich z bibliotekami wymiennymi. Każda z bibliotek gminnych posiada około 500 dzieł a lotne biblioteki mają na swych półkach pond 50 książek każda. **Ilość książek w bibliotekach stale wzrasta,** dzięki stałemu napływowi nowości. Cennym nabytkiem był ostatnio otrzymany przydział Ministerstwa Oświaty 116 książek dla każdej z bibliotek gminnych i po 12 książek z KUK-u dla każdego z 91 punktów bibliotecznych. W sumie, biblioteka powiatowa zwiększyła swój stan posiadania o ca 1 500 książek. Biorąc pod uwagę, że do tej pory na półkach było **ponad 6000 dzieł,** obecny stan jest już zadowalający.

Duże zainteresowanie dla potrzeb czytelnictwa okazują miejscowe władze. Nowy budżet władz powiatowych przewiduje na dalszy zakup książek sumę około **jednego miliona złotych.** W ogóle, Pow. Biblioteka Publiczna w Kościanie jest „oczkiem w głowie" Wydz. Pow. i Starosty, którzy otaczają ją stałą opieką, nie szczędząc poparcia finansowego na cele organizacyjne.

Kto najwięcej korzysta z bibliotek i jakie książki mają największe powodzenie? Otóż wiadomo, najwięcej **garnie się do książek młodzież i to młodzież wiejska.** Ogromnym powodzeniem cieszą się książki młodzieżowe, potem powieści i w końcu naukowe. Najlepszym objawem jest to, że na 50 książek, 30 jest stale u czytelników w obiegu.

Wzorem najlepiej prowadzonych bibliotek w powiecie kościańskim jest biblioteka w Buczu, która w styczniu bież. roku urządziła piękną wystawę książek. Drugą jest biblioteka w Śmiglu którą prowadzi z zamiłowaniem p. Wernerowicz i gromadzka biblioteka w Lubuszu Starym, prowadzona przez p. Urbany, który kieruje także zespołami czytelniczymi. Z punktów bibliotecznych wybija się na pierwszy plan gromada Maksymilianowo, gdzie **stałe pogadanki o książce popularyzują i upowszechniają czytelnictwo.**

Krótko mówiąc Pow. Biblioteka Publiczna w Kościanie ma szczęście do ludzi. Wszyscy bibliotekarze w terenie pracują ofiarnie i niestrudzenie. Cały zaś ciężar i trud spełnia sam ośrodek w Kościanie, pod kierownictwem p Marii Karpikiewicz pracującej z jedną siłą pomocniczą. Przy obsłudze ponad 100 ośrodków praca ta jest nad wyraz trudna i dobrze by było, gdyby bibliotece przydzielono jeszcze jedną siłę.

Przyznać musimy, że Pow. Biblioteka Publiczna w Kościanie jest placówką rozumiejącą swe zadania i z powodzeniem służyć może za wzór dla innych.

TOM

Przygotowania do akcji siewnej

W powiecie śremskim zaplanowano do wiosennej akcji siewnej 11.935 ha dla zbóż jarych, 11.475 dla okopowizn, 7.290 dla roślin pastewnych i strączkowych, 565 ha dla roślin przemysłowych i 850 ha dla innych upraw, jak warzyw itp. Te zaplanowane obszary pod zasiew rozdzielono proporcjonalnie pomiędzy gminy i gromady w powiecie.

Osobne miejsce zajmuje akcja kontraktowania roślin przemysłowych. Obejmuje ona 100 ha rzepaku, 200 ha lnu włóknistego. 20 ha maku, 25 ha grochu, 100 ha ziemniaków przemysłowych dla Lubonia i 750 ha ziemniaków dla gorzelni, wreszcie 1345 ha buraków cukrowych. Akcja ta już jest na ukończeniu i jest nadzieja, że zostanie wykonana w 100%.

Dostawą zbóż siewnych dla spółdzielni produkcyjnych, wsi samopomocowych oraz małych i średnich rolników zajmuje się PZGS. Odczuwa się pewien brak nawozów azotowych oraz nasion na pasze zielone.

Celem podniesienia poziomu produkcji zwierzęcej i roślinnej poprzez zapewnienie odpowiednich pasz przeprowadza się na terenie powiatu melioracji łąk, nawożenie ich kompostami i innymi nawozami, oczyszcza się rowy.

(jh)

Dom Kultury
w Sierakowie

Z inicjatywy Komitetu Miejskiego PZPR w Sierakowie oraz władz miejskich i MRN utworzono komitet, którego zadaniem jest zorganizowanie Miejskiego Domu Kultury. W Domu tym mają znaleźć pomieszczenie sale zebrań, biblioteka miejska, czytelnia publiczna itp. Fundusze potrzebne postanowiono uzyskać z imprez, zorganizowanych na ten cel, ofiar społeczeństwa i dotacji Zarządu Miejskiego. Prace remontowe przeprowadzą miejscowe przedsiębiorstwa bezinteresownie.

Inicjatywę Sierakowian należy powitać z uznaniem. Powstanie bowiem Domu Kultury w mieście o charakterze robotniczym i letniskowym, które dotąd nie posiadało nawet kina, przyczyni się na pewno do wzmożenia aktywności organizacji na polu kulturalno-oświatowym. (ki)

Jak pracuje TOR w Śremie

Rozpoczynająca się akcja siewna wymaga przede wszystkim gotowości technicznej obsługi rolnictwa. TOR w Śremie posiada dwa warsztaty, w których dokonuje się remontów maszyn rolniczych i traktorów. Jeden znajduje się za dworcem, drugi przy Starym Rynku.

W związku z wiosenną akcją siewną przeprowadzono remont 5 traktorów dla ośrodków maszynowych, trzech dla Min. Rolnictwa do akcji likwidacji odłogów na Ziemiach Zachodnich, wreszcie 10 traktorów dla Państw. Gosp. Rolnych.

Na demontaż i montaż jednego traktora przewidziano 310 godzin jako normę. Cała zaś naprawa wymaga od 500 do 600 godzin. Często jednak wykonuje się te prace w krótszym czasie. Na tym polu przodują **Piotr Koralewski — 155 proc. normy i Stanisław Nowaczyk — 136 proc. normy.** Przy maszynach omłotowych wybija się **Władysław Szafrański** — wykonujący 142 proc. normy.

Podczas prac specjalni monterzy objazdowi pilnują maszyn w terenie dokonując na miejscu najkonieczniejszych napraw i udzielając technicznych wskazówek. Pod specjalną opiekę wziął TOR ośrodek maszynowy w Książu, dokąd często wyjeżdżają pracownicy z pomocą i fachową radą. (jh)

Sulechów będzie włączony
do powiatu zielonogórskiego

Prezydium Pow. Rady Narodowej powiatu zielonogórskiego zaakceptowało projekt zmiany granic miasta Sulechowa oraz szeregu gromad powiatów: świebodzińskiego, krośnieńskiego i babimojskiego.

Włączone zostaną do powiatu zielonogórskiego:

Z powiatu świebodzińskiego: Gmina Cigacice z gromadami: Cigacice, Górki Wielkie, Górki Małe, Głuchów, Leśna Góra, Nowy Świat i Stary Dwór

Z gminy Kije gromady: Kije, Głogusz, Kalsk, Laskowo, Lechów, Mazów i Szabliska.

Z gminy Krężoły gromady: Krężoły, Brzeziny, Klempsk, Kolesin, Kruszyna, Łęgowo, Obłotna i Okunin.

Z gminy Smardzewo gromady: Buków i Przygubiel.

Z gminy Trzebiechów gromady: Borek, Ostrzyce, Podlegórz, Polanka, Radowice i Trzebiechów.

Z powiatu babimojskiego (wolsztyńskiego): gromada Kramsko Nowe.

Z powiatu krośnieńskiego cała gmina Nietkowice.

Równocześnie prezydium PRN wyraziło zgodę na wyłączenie z granic powiatu całej gminy Kolsko oraz gromady Karszyna i Sedszyn z gminy Bojadło. Gromady te włączone zostaną do powiatu babimojskiego (wolsztyńskiego).

Powyższe zmiany granic powiatu zielonogórskiego przyczynią się wydatnie do polepszenia gospodarki samorządowej, a przede wszystkim stworzą odpowiednią bazę zaopatrzeniową dla mas pracujących Zielonej Góry. (zg)

Cholera i pomór drobiu
oraz sposoby zwalczania tych epidemii

Wojewódzki Wydział Weterynarii w Poznaniu przystąpił ostatnio do zorganizowania masowego szczepienia kur przeciw pomorowi, oraz przeciw cholerze drobiu.

Podjęcie tej akcji — wyjaśnia naczel. Wydz. Weterynaryjnego dr Krygicz — stało się konieczne ze względu na duże straty, spowodowane przez wymienione choroby wśród drobiu. Chodzi poza tym nie tylko o utrzymanie dotychczasowego stanu pogłowia, ale i o powiększenie go do takiej ilości, by całkowicie zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego i pewne nadwyżki rzucić na rynki zagraniczne.

Nieodzownym staje się też zapoznanie szerszego ogółu hodowców drobiu z objawami tych chorób, jak również ze sposobem szczepienia, który daje największą rękojmię uchronienia drobiu od dotkliwych strat.

Cholera drobiu jest chorobą zaraźliwą, szybko zazwyczaj przebiegającą, wywoływaną przez swoisty zarazek. Chorobie tej ulegają prawie wszystkie rodzaje drobiu, a więc: kury, gęsi, kaczki i gołębie, nie wyłączając ptactwa dzikiego. Zarazek cholery znajduje się we krwi, jak również w wydzielinach chorego ptactwa. Zakażenie następuje zwykle za pośrednictwem karmy, zanieczyszczonej kałem lub wydzielinami chorego, padłego lub zabitego osobnika, albo jego części (piór, krwi, wnętrzności), jak również przez wspólne poidła, sadzawki, klatki itp.

Przebieg choroby jest zazwyczaj bardzo ostry. Ptactwo pada w czasie biegu lub spada z grzędy i po krótkim trzepotaniu zdycha. Choroba może jednak trwać 1—3 dni a czasem nawet dłużej. Przy dłuższej chorobie drób smutnieje, siada skulony osobno, opuszcza skrzydła, chowa głowę pod skrzydła, traci chęć do jadła, zwiększa się pragnienie, wyciąga nerwowo szyję, kręci głową. Grzebień i kolczyki — na co zwracać należy specjalną uwagę — nabierają koloru sinego, a z dzioba wypływa ciecz śluzowa. Niekiedy występuje biegunka. Kał początkowo ciemno-szary staje się podobny do kaszy, coraz płynniejszy, barwy zielonkawej. Pióra w okolicy odbytu zlepiają się, oddech utrudniony dziób otwarty.

Pomór jest również chorobą zaraźliwą o podobnym przebiegu do cholery drobiu, lecz szerzy się głównie wśród kur. Ulegają także tej chorobie gęsi, indyki i bażanty z wyjątkiem ptactwa wodnego i gołębi. Zarazek **znajduje się w dużej ilości w kale i w śluzie nosowym.** Zakażenie następuje podobnie, jak przy cholerze. Pierwsze objawy pomoru występują 3—5 dni po zakażeniu. Należy zwrócić uwagę na kolczyki i grzebień początkowo ciemno-czerwone, później czarne z odcieniem czerwonym. Z dzioba wycieka śluz ciągliwy, niekiedy nawet krwisty. Potem występuje biegunka i zaburzenia nerwowe. Chore osobniki potrząsają wciąż głową względnie odrzucają ją w tył, nie są w możności stawać i wreszcie zdychają.

Osobniki chore tak na pomór kur, jak i na cholerę drobiu należy natychmiast odosobnić przez umieszczenie zdrowych sztuk w innym pomieszczeniu. Sztuki chore należy zabić, spalić lub głęboko zakopać. Tak samo należy zbierać codziennie kał i palić go, a kurniki dobrze oczyścić i zdezynfekować.

Co należy uczynić, aby uniknąć zawleczenia tych chorób do gospodarstwa?

Przede wszystkim trzeba nabywać drób wyłącznie z miejscowości wolnych od wymienionych chorób, następnie odosobnić go na przeciąg jednego tygodnia od własnego zdrowego drobiu. Pióra, jelita, głowy itp. części drobiu nabytego na spożycie palić wzgl. głęboko zakopywać, chociażby drób był pozornie zdrowy. Nie wypuszczać drobiu poza obręb własnego gospodarstwa i wreszcie kurniki, grzędy, klatki i w góle miejsca, w których drób przesiaduje możliwie często oczyszczać i odkażać.

W razie stwierdzenia objawów choroby należy niezwłocznie zawiadomić starostwo.

Ponieważ najskuteczniejszym sposobem zapobieżenia tym chorobom jest szczepienie drobiu jeszcze zdrowego, przeto Urząd Wojewódzki zlecił szczepienia te przeprowadzić wśród całego pogłowia drobiu a zwłaszcza kur na terenie całego województwa. W tym celu wspomniany urząd łącznie z Woj. Zw. S. Ch. przeszkolił na 2 kursach (w Pawłowicach, pow. Leszno i w Nieszawie, pow. Oborniki) 87 osób, przygotowując je specjalnie do wykonywania omawianych szczepień. Szczepienie ma mieć masowy charakter i dlatego Urząd Wojew. zlecił wszystkim powiatowym lekarzom weterynarii przeszkolenie do tej pracy po jednej osobie z każdej gminy. Osoby te będą dokonywały szczepień tylko w miejscowościach wolnych od chorób i w ścisłym porozumieniu z odnośnym lekarzem weterynarii.

Masowe szczepienia ochronne przeciw pomorowi kur przeprowadza się szczepionką indyjską za opłatą 7 zł od jednej kury. Próbne szczepienia dokonane w pierwszych dniach marca na peryferiach m. Poznania (w Ławicy i Starołęce — 700 sztuk) dały **zadawalające rezultaty.** (pl)

KRONIKA

30 MARZEC

Środa Anieli, Jana Częstobora

Słońce wsch.: g. 5.33, zach.: g. 18.22
Księżyc wsch.: g. 5.54, zach.: g. 19.26

POZNAŃ

Teatry

Wielki: o godz. 19 — „Uprowadzenie z seraju" Mozarta.

Polski: o godz. 19 — premiera „Mąż i żona" — A. Fredry.

Nowy: o godz. 19.30 — „Candida" — B. G. Shaw'a.

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Wesele Fonsia" — Ruszkowskiego.

Aktora i Lalki: dziś o godz. 16 — „O Wacku i Jacku", o godz. 19 — „Maszeńka" Afinogenowa.

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): dziś o godz. 19.30 — „Ich dwóch" — Niewiarowicza.

KINA

Apollo — „Melodia serc", o godz. 15,30, 18 i 20.30; **Bałtyk** — „Nikt nic nie wie" o godz. 15, 17 19 i 21; **Muza** — „Jasna droga" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Cezar i Kleopatra" o g. 15.30, 18 i 20.30; **Warta** — „Niepotrzebni mogą odejść" o g. 16, 18 i 20; **Aktualności nr 13** o godz. 10, 11, 12, 13 i 14.

OSTRÓW

Oddział Redakcji Administracji: Ostrów ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

„Dzieci pana Majstra". Teatr Aktora i Lalki w Poznaniu pod dyr. Haliny Lubicz odegra w niedzielę, dnia 3 kwietnia 1949 o godzinie 14 w sali Teatru Miejskiego sztukę w 3 aktach według Zofii Rogoszówny w opracowaniu scenicznym Wł. Krzemińskiego z muzyką Jerzego Młodziejowskiego pt. **„Dzieci pana Majstra".**

„Nadzieja" oto tytuł dramatu rybackiego w 4 aktach Hermana Heijermanns'a w przekładzie Jana Kasprowicza, jaki odegra w dniu 3 bm. o godz. 20, w sali TTeatru Miejskiego — Poznański Teatr Aktora pod dyr. Haliny Lubicz. W przedstawieniu dramatu wystąpią następujący aktorzy: **Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa, Kazimierz Talarczyk, Władysław Olszak, Hanna Różańska, Zygmunt Noskowski, Adam Koszewski, Mikołaj Aleksandrowicz, Stefania Stroińska, Felicja Koszewska, Wacław Kędziora, Danuta Kamińska, Zbigniew Kłosowicz, Irena Charkowska, Adela Olańska.**

Z sali sądowej. W dniu 25 marca br odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Ostrowie przeciwko Józefie Cichockiej i jej córce Leonardzie Cichockiej, zamieszkałym dawniej w Ostrowie, obecnie we Wrocławiu (ul. Napolance 4) o odstępstwo od narodowości polskiej w czasie okupacji. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków, skazał Józefę Cichocką na trzy miesiące aresztu, Leonardę Cichocką zaś uniewinnił.

Nowy Dom Dziecka. Jak się dowiadujemy, były pałac obszarniczy w Górznie, gmina Sobótka, został przejęty w ub. tygodniu od Związku Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej (Szkoły Spółdzielczej) przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu — Wydział Opieki Społecznej. W domu tym zostanie w czasie wakacji letnich zorganizowana kolonia dla dzieci z zagranicy, a od 1 września 1949 powstanie „Dom Dziecka". Zaprojektowano umieszczenie w tym domu około 70 sierót. Przewiduje się z czasem powiększenie zakładu i zorganizowanie w nim szkoły podstawowej, warsztatów rzemieślniczych i szkoły dokształcającej zawodowej.

KROTOSZYN

Manifestacja w obronie pokoju. W dniu 24 bm. odbyło się zebranie komisji koordynacyjnej w sprawie obrony pokoju, zwołane z inicjatywy Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych w Krotoszynie. Zebraniu przewodniczył inspektor szkolny p. Jurasz, zaś zagadnienie walki o pokój referował prof. p. Jakubczak. Po ożywionej dyskusji postanowiono urządzić w dniu 3 kwietnia br. wielką manifestację publiczną na rzecz pokoju przy współudziale władz, wojska, partii politycznych, organizacyj społecznych i młodzieżowych oraz związków zawodowych.

Egzamin sędziowski złożył przed komisją egzaminacyjną przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu znany na terenie tutejszego miasta p. Franciszek Jakubek z Krotoszyna.

Fuzja klubów sportowych. Ostatnio odbyło się walne zebranie RKS „Orkan" w Krotoszynie przy licznym udziale członków oraz przedstawicieli związku sportowego „Gwardia".

Po sprawozdaniach zarządu i ożywionej dyskusji, zwłaszcza nad sprawozdaniem kasowym, odmówiono udzielenia absolutorium ustępującemu zarządowi i postanowiono jego działalność zbadać szczegółowo przez komisję rewizyjną.

Między innymi walne zebranie powzięło uchwałę o połączeniu się RKS „Orkan" z ZS „Gwardia" oddział w Krotoszynie. Członkowie „Orkanu" przystąpili gremialnie do poszczególnych sekcji ZS Gwardia.

Z Komisji Popularyzacji Prawa. W dniu 23 bm. odbyło się w Kobylinie pod przewodnictwem burmistrza i prezesa miejscowego Koła Komisji Popularyzacji Prawa p. Ciesielskiego zebranie tejże komisji przy udziale około 200 osób. Referaty wygłosili: kierownik Sądu Grodzkiego w Krotoszynie p. Władysław Miedziński „O istocie i zadaniach kontroli społecznej" oraz sekretarz sądowy p. Patałas „O nowym prawie rodzinnym i małżeńskim".

Referaty te wywołały wśród zebranych ożywioną dyskusję, w toku której wyjaśnień udzielał p. sędzia Miedziński.

Egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim z wynikiem dodatnim zdał w Krotoszynie p. Kazimierz Gil z Pleszewa, uzyskując dyplom. (fk)

KOŚCIAN

Każdy związkowiec członkiem spółdzielni. Pod tym hasłem odbyło się w dniu 21 bm. w salce starostwa zebranie Zw. Zaw. Prac. Państwowych. Zebrani po wysłuchaniu referatu p. Krawczyka i przemówieniu p. Glapińskiego uchwalili zapisać się gremialnie na członków spółdzielni.

Nowe Koło Ligi Kobiet. W dniu 24 bm. z inicjatywy sekcji kobiet przy Zw. Zaw. Prac. Państwowych odbyło się zebranie organizacyjne Koła Ligi Kobiet przy tutejszym Starostwie. Na zebranie oprócz kobiet zatrudnionych w Starostwie zaproszone zostały żony pracowników. Referat o znaczeniu Ligi wygłosiła delegatka Zarządu Pow. p. Danielecka. Po krótkiej dyskusji wszystkie obecne postanowiły zapisać się w szeregi Ligi Kobiet. W skład zarządu weszły: pp. **Walczakowa** — przewodnicząca, **Sadzińska** — zast. przew., **Tuszewski H.** — sekretarka, **Zajączkowska** — zast. sekretarki, **Buchertowa** — skarbniczka. (tl)

Dnia 26 marca 1949 zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany syn, nasz brat, zięć, wujek i szwagier, śp.

Feliks Fogler

przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, matka i rodzina

4985

Dnia 26 marca 1949 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, śp.

Feliks Fogler

linotypista

przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała na Dębcu.

Współpracownicy
Rada Zakładowa **Zarząd**
Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna sp. z o. o.

p2452

Dnia 27 marca 1949 r. zmarła w Sierakowie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa, najukochańsza żona, nasza najmilsza córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

z Szyfterów

Helena Sulerzyska

rycerz Niepokalanej

przeżywszy lat 50.

Msza św. z wigiliami odbędzie się w Kwilczu, w środę, dnia 30 marca br., o godz. 10, po czym pogrzeb na cmentarz miejscowy.

W ciężkim smutku pogrążeni
mąż, matka, siostry, bracia i rodzina

Rozbitek, Gorzów, Otyń, Września, Opole, Poznań, Szczecin, Chodzież, Mosrąg, Zamarte, Żerków

4990

Dnia 22 marca 1949 zmarł śmiercią tragiczną, w kwiecie wieku, mój najdroższy syn, jedyny kochany brat, nasz bratanek i kuzyn, śp.

Janusz Palczewski

przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 2 kwietnia br., o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni
matka, brat i rodzina

Poznań, ul. Norwida 11a 4966

Dnia 22 marca 1949 zmarł śmiercią tragiczną, nasz współpracownik i kolega, śp.

Janusz Palczewski

przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 30 bm., o godzinie 11 na cmentarzu jeżyckim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy Centrali Tekstylnej „Bawełna" w Poznaniu

4974

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.

Marii Bogajskiej

odprawiona zostanie za spokój Jej duszy

msza święta

dnia 30 marca br., o godz. 8.30 w Kolegiacie Farnej,

o czym zawiadamia

syn i rodzina

p2399

Numer akt: III. Km. 673/48

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu III rewiru Ignacy Szymański mający kancelarię w Poznaniu ul. Podlaska nr 6 m. 2 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 marca 1949 r. o godz. 12 w Poznaniu ul. Dąbrowskiego nr 33 odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do ob. Michała Piechowiaka składających się z kasy składowej podręcznej marki „National Krupp" i wagi uchylnej białej oszacowanych na łączną sumę zł 70.000,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12. 3. 1949 r.

3a-321 (—) I. Szymański
Komornik Sądu Grodzkiego

Zarząd Miejski w Pyzdrach, powiat Września ogłasza

przetarg nieograniczony

na sprzedaż dłużyc sosnowych o masie 140 m³ loco tartak Pyzdry.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do 11 kwietnia br. godziny 10 w kancelarii Zarządu, dołączając odpis świadectwa przemysłowego i kwit na wpłacone wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy (P. K. O. V. 4486, K. K. O. Września 497).

W dniu 11 kwietnia godz. 11 nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę względnie odstąpienie od przetargu bez podania powodów.

3a-316 **Burmistrz:** (—) K. Łyskawa

Z powodu kwartalnych remanentów zawiadamiamy uprzejmie wszystkich naszych Odbiorców, że magazyny nasze

będą zamknięte

w dniach od 1 do 2 kwietnia 1949 r.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych oraz mąki bez przerwy.

C. S. S. „SPOŁEM"
Oddział Okręgowy w Poznaniu
ul. Składowa 4, telefon nr 512-81

3a-313

OSZCZĘDNOŚĆ ROBOCIZNY!!!

Płyty budowlane

z trzciny krajowej zbrojone drutem o wymiarach 1,5 m x 3 m

do budowy pawilonów i kiosków wystawowych

dostarcza 3a-276

„LAS" Poznań, Słowackiego 13 — Tel. 37-77

Przetarg nieograniczony

ogłasza Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione **„Polska Wiklina" w Poznaniu** na sprzedaż

samochodu osobowego

„OPEL" typ Super

oraz **motocyklu**

bez wózka D. K. W. - 350 cm³

w drodze licytacji publicznej w dniu 12. IV. 1949 o godz. 11 przy ul. Woźnej 12, pokój nr 8.

Samochód można oglądać od godz. 8 do 16 Brzeski Auto, ul. Jakuba Wujka 8. 3a-289

Zjednoczone Zakłady Metali Nieżelaznych
przyjmą zaraz

inżynierów / magistrów / techników) **chemików**

na kierownicze stanowiska w kontroli jakości produkcji.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr Zjednoczonych Zakładów Metali Nieżelaznych w Katowicach, przy ul. Podgórnej 4. 3a-318

Dyrekcja Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 1 w Sulęcinie Woj. Poznańskie, ogłasza

przetarg nieograniczony

na dokonanie pobielenia i remontu 4 kotłów kuchennych pojemności 400 litrów każdy.

Oferty z podaniem warunków i ceny w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dokonanie pobielenia i remontu 4 kotłów kuchennych", należy składać do dnia 5 kwietnia 1949 r. do Dyrekcji Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 1 w Sulęcinie ul. Ostrowska 41.

Dyrekcja Szkoły Przysposobienia Przemysłowego Nr 1 zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania. 3a-291

Srebro, złoto
ZŁOM kupuje
WŁ. STROIŃSKI
złotnik - jubiler
Poznań, Dolna Wilda 28
m. 21. p2272

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje zaraz:

inżyniera hydraulika,
technika hydraulika,
technika maszynowego na stanowisko asystenta ruchu,
technika na stanowisko asystenta produkcji przetworów ziemniaczanych,
technika chemika na stanowisko asystenta produkcji drożdży.

Oferty wraz ze szczegółowymi życiorysami kierować należy Głos Wielkopolski nr 3a-292.

WYTWORNE KOSZULE

PANA, choć znoszone, będą znów jak nowe, po wykonaniu przez nas nowych eleganckich kołnierzyków i mankietów. p2180

PIĘKNE KRAWATY

choć zniszczone odzyskają fascynujący wygląd po doskonałym ich odświeżeniu: tudzież podnosimy oczka na POCZEKANIU, cerujemy pończochy — naprawiamy bieliznę. Przyjmujemy do okrętki oraz zlecenia na prace z włóczki. **„RENOVA" Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)**

Półosie

do samochodów wszelkich marek wykonuje

T. Czajczyński

Poznań, ul. Dąbrowskiego 89, tel. 20-14

o2365

Kupimy

samochód ciężarowy

od 2—2½ t po generalnym remoncie, ewentualnie zamienimy na 1-t. Opel Adam za dopłatą. - Wyczerpujące oferty prosimy nadsyłać Głos Wielkopolski pod nr 3a-300.

OGŁOSZENIA DROBNE

Osobiste

Welony, suknie ślubne, halki wypożycza Mickiewicza 28 m. 6. p2156

Uwaga! Akumulatory motocyklowe, radiowe, poduszki elektryczne żelazka normalne i zawodowe, kuchenki poleca „Emka". Wrocławska 30. **Własne warsztaty naprawy.** p2223

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p1385

Parcele — Wille — Kamienice — Gospodarstwa. Kupno — Sprzedaż. Załatwia solidnie Firma „Unión". Poznań, Rzeczypospolitej 4. 3758

ELEONORA
Pracownia Kapeluszy Damskich
poleca —
berety, kapelusze, najnowsze fasony. Ceny przystępne. **Poznań, Strusia 1.** 4466

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje, kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p1705

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1750

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno. Komis „Lamus". Sieroca 5/6. p1860

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe — Wrześniewicz, Ratajczaka 7. Tel. 36-31. p1928

Stołowy nowoczesny, dobre wykonanie, okazja. Janiak, Poznań, Rybaki 6. p1936

Plusze, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Perteк, Kraszewskiego 17. 3a-166

„Avira", Dąbrowskiego 1, fasonuje najmodniej kapelusze. Oczka podnosi na poczekaniu, ceruje. p2264

Wytwórnie cukierków Poznańskiem nowozałożoną sprzedam lub wydzierżawię. Oferty: Księgarnia „Czytelnik" Ostrów Wlkp. 3b-183

„PROTEGAN"
zapobiega pomorowi kur
Do nabycia w aptekach i drogeriach.
Woj. Spółdz. Zielarska Samopomoc Chłopska
Poznań, ul. Jagiełły 14 tel. 36-60. p2388

Dom, 2 pokoje, kuchnia, elektryczność, ogrodem; 250.000 w tym 5 lat dzierżawy wzgl. sprzedam 1.500.000,—. Metelski, Marcin 13. p2380

22 morgi zabudowaniami, bez inwentarzy, 750 000,—; wpłaty 400.000,—. Metelski, Marcina 13. p2381

300 ton słomy prasowanej na paszę 380,— zł za 100 kg spiesznie sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,423. p2221

Meble biurowe różne inne, korzystnie — Janiak Poznań, Rybaki 6. p1935

Pianino koncertowe czarne tanio sprzedam — ul. Dąbrowskiego 15 m. 4. 4948

Sprzedam barak 6×5. Oferty Głos Wlkp. nr 4951.

Wózek-autko sprzedam. Mottego 9 m. 14. 4946

Płaszcz damski raglan sprzedam. Marsz. Rokossowskiego 86 m. 14 (Focha). 4945

Willa pięciopokojowa (Osiedle Grunwaldzkie) 2.800.000; druga siedmiopokojowa (Winogrady) 2.600.000. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 4963

Parcela 2347 m² i domek na sprzedaż. Zgłosz.: Sielska 12 m. 11. 4939

Sprzedam dom w małym mieście, Cezary Lange, Swarzędz, Podgórna 4a. 4938

Sprzedam nowe ule z pszczołami. Wiadomość: Poznań ul. Wawrzyniaka 3 m. 7. 4965

Kamienica Śródmieściu 3.200 tys.; druga 2.300.000 sprzeda Gruszczyński, Wawrzyniaka 22 4964

Dywan 3×4 sprzedam. Reymonta 9 m. 2. 4962

Wózek-autko na sprzedaż — Grunwaldzka 20a m. 4. 4969

Opona amerykańska 600×16. Poznań, Curie-Skłodowskiej 2 m. 14, Neugebauer. c862

Budynek przemysłowy dwupiętrowy Poznaniu, przy tramwaju, nadający kaszarnię, olejarnię, całość 2800 m² — 3 miliony, wybór parcel sprzeda Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1 4957

Surówka wiśniowa
w wysokim gatunku
na sprzedaż
ST. GRZYBOWSKI
Rakoniewice 4864

Elektrownię prądu stałego 220 V, na chodzie, z akumulatorami i silnikiem 25 KM, korzystnie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 4967.

Wózek dziecięcy, Szwajcarska 19 m. 13, godz. 18—20. k379

Wózek dziecięcy sprzedam — Kosińskiego 11 m. 38. k378

Parcele sprzedam zaraz. Debiec, Czechosłowacka 65 m. 5. Agenci wykluczeni. 4978

Darmo oddam trociny, odpadki drzewne na opał, bardzo tanio. Poznań 10, Koronkarska 5. 4977

Wózek dziecięcy koszykowy dobrym stanie, Dolna Wilda 20 m. 5. 4975

Singera maszynę do szycia sprzedam. Fabryczna 37 m. 21 p2444

Singera maszynę do szycia szafkową. Chłapowskiego 3 m. 3. p2435

Sprzedam kompletne urządzenie sklepu. Wiadomość: Gorzów Wlkp., tel. 735. 3a-265

Fortepiany, pianina Bechstein-Blüthner i inne najkorzystniej Drygas. Skarbowa 15, telefon 99-79. p2385

Kamienice centrum Poznania (6 składów, piekarnia) 6.500 tys. sprzeda Hinz, Stary Rynek 16/17. p2394

Maszynę do pisania walizkową tanio. Poznań, Małeckiego 25 m. 2 4874

Maszynę do szycia gabinetowa „Nauman" sprzedam. Małeckiego 25 m. 2. 4875

2 platformy ogumione. Kościelna 15 plac. 4877

Meble stylowe, drugie rokoko, tanio sprzedam Zacisze 2 m. 3, tel. 96-32. 4880

Sprzedam maszynę do szycia jak nową. Klara Fortuniak, al. Pułaskiego 15 m. 2. 4893

Okazyjnie fortepian — św. Marcin 66/67 m. 9, 16—17. 4901

Szafę trzydrzwiową korzystnie sprzeda stolarnia. Mostowa 26 4906

Radio 6-lampowe sprzedam — Gąsiorowskich 12 m. 18. 4911

Wózek dziecięcy koszykowy sprzedam. Staszica 14 m. 17. 4918

Singera gabinetową. Półwiejska 8 m. 7a, od 14—19. 4937

Sypialnia, bufet, łóżka, nowoczesna szafa, umywalnia — używane. Półwiejska 10, podwórzu. 4905

Młynek do makuchów kupimy. Kadź do śmietany 1.500-litrowa zamienimy za dopłatą na 2.000—3.000-ltr. Mleczarnia Września. 3a-301

Konie na rzeź kupuje Stanisław Gałkowski, Poznań Zamkowa 7, tel. 31-55. 3a-164

Calciferol witaminę D₂ w substancji zakupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.707. p2449

Silnik Fiat 1100 nowy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,699. p2441

Rikszę lub rower trzykołowy kupimy. „Meta". Daszyńskiego 123. Tel. 21-76. p2436

Młyn z gospodarstwem lub bez w Wielkopolsce lub na Pomorzu kupię. Oferty Głos Wlk. nr 4891.

Parcelę kilkamorgową kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 4930.

Wiatrówkę w dobrym stanie kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,648. p2416

Noże tokarskie, kamienie szmerglowe kupię. Tyrchan. Orzeszkowej 17. Tel. 61-94. p2426

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10, 21-11. p1751

Kamienice, wille, parcele kupię. Gruszczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 4652

Maszyny do pisania, liczenia i powielania kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p2317

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p1752

Parcele, domki, wille, kamienice, wypalone obiekty kupi „Lokata". Mickiewicza 18 m. 5, Tel. 522-28. p2348

Parawan kupię. Marsz. Rokossowskiego 58 m. 9. 4961

Kupuję serwisy obiadowe, kawowe oraz różna porcelanę — „Lumina", plac Wolności 11. p2421

Gesarol
Formalinę 40%
Gumi Tragantha
KUPIMY
Poznań, Dominikańska 7
Wytwórnia Chemiczna
p1951

Zamiana

Pokój z używaniem kuchni zamienię na pokój. Oferty nr 4269 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k377

Dwa pokoje kuchnią, łazienką na równorzędne jeżyce. Oferty Głos Wlkp. nr 4976.

Mieszkanie 2 pokoje kuchnią, meblami, bardzo dobrym stanie, Wrocławiu zamienię na podobne Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 4865.

3 pokoje umeblowane kuchnią, łazienką, Szczecin, na 2—3 puste Poznań. Oferty Głos Wlkp. nr 4869.

Zamienię 3 pokoje kuchnia, Śródmieście, na 2 słoneczne frontowe Śródmieście. Oferty Głos Wlkp. nr 4925.

Zamienię pokój próżny w Śródmieściu na podobny w dzielnicy willowej lub pokój z kuchnią. Fredry 3 m. 8. c854

Pieniądz

Rolnika, dobrego gospodarza, jako wspólnika, 600 morgów dobrej ziemi. Oferty Głos Wlk. nr 4887.

Wolne posady

Magistra(y) poszukuje apteka Stargard Szczeciński. 4712

Od 1. IV. 49 potrzebny jest szwajcar oborowy z własnymi 3—4 zaciężnikami. Zgłoszenia: maj. PZHR Uścikowo, poczta Pobiedziska, pow. Żnin. 3a-255

Ręczniarek do krawiectwa damskiego poszukuję zaraz — Fr. Matuszewski. Zgłoszenia w składzie „Futra", 27 Grudnia 4. 4838

Wychowawczyni bezwzględnie kwalifikowana do 7-letniej dziewczynki potrzebna. Oferty z świadectwami, referencjami, podaniem warunków PAR, Ratajczaka 7, pod 3,658. p2422

Technik budowlany potrzebny natychmiast. Pierwszeństwo mają kandydaci z zamiłowaniem do budownictwa przemysłowego. Zgłoszenia kierować pod adres: Cukrownia Tuczno, poczta Jaksice, pow. Inowrocław. p2431

Sekretarka reprezentacyjna — wykształcona, biegłym maszynopisaniem i księgowością natychmiast potrzebna. Oferty z życiorysem i fotografią do Głosu Wlkp. pod nr 4952.

Dziewczyna z praniem, małej rodziny, wysokim wynagrodzeniem potrzebna. Oferty Głos Wlkp. nr 4947.

Pomoc domowa bez noclegu. Grunwaldzka 13. Zakład fryzjerski. 4950

Gosposia do dwóch osób, dochodząca, potrzebna — Wrocławska 3 m. 5. 4940

Ręczniarka biegła do krawiectwa może się zgłosić. J. Kuźnicki, Grottgera 3 m. 2. 4953

Dziewczyna zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Młyńska 3. Bar. 4956

Czeladnik krawiecki potrzebny Joachimiak, ul. Matejki 36 m. 2. 4955

Przychodnia pomoc domowa potrzebna — św. Marcin 12 m. 1. 4954

Potrzebni zaraz: inżynier-chemik i księgowy(a)-pianista. Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane, odpowiednią praktyką. Podania wraz życiorysami kierować Fabryki Materiałów Biurowych, Ref. Pers., Szczecin, Kardynała Hozjusza 29. 3a-319

Potrzebni natychmiast
technicy
mechanicy
kreślarze
1a-277
Fabryka Kotłów
Poznań, Rataje nr 138

Dziewczyna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Zgłosz.: Wożna 10 m. 7. 4973

Pomoc domowa z gotowaniem. Zgłoszenia: Winogrady 8 (przedłużenie ul. Pułaskiego). c861

Dziewczynę do wszystkiego przyjmie restauracja, Wożna 3 p2450

Pomocnica domowa do 4 osób potrzebna zaraz. Matejki 2 m. 3. p2443

Bufetowa — kawiarka i posługaczka potrzebne. „Popularna". św. Marcin 66/67. p2437

Pomoc domowa potrzebna. Limanowskiego 27 m. 12. p2433

Przyjmę dwie obciągaczki do wody. Jeżycka 44. 4823

Pomoc domowa uczciwa z gotowaniem potrzebna. Przybyszewskiego 19 m. 1. Zgłoszenia: od szesnastej. 4896

Wolny prawem jazdy potrzebny. Zrzeszenie Przemysłu Drzewnego, Ratajczaka 7. p2389

Pomoc domowa do 2 osób — Stary Rynek 93, Obuwie. p2390

Karmelarz rutynowany poszukiwany zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,620. p2393

Chłopaka do posyłek przyjmie „Porcelana". Mielżyńskiego 14 p2402

Maszynistka biegła zaraz potrzebna do Rzepina Lubuskiego. Zgłoszenia: „Spedytor", Przedsiębiorstwo Państwowo-Spółdzielcze, Ekspozytura w Poznaniu Armii Czerwonej 12, pokój 8. 3a-320

Pomocnica domowa zaraz — Niecała 8 m. 7. Zgłoszenia: godz. 16—18. p2404

Pomoc domowa, powyżej lat 30, czysta, uczciwa, 2 osoby, do Katowic, natychmiast potrzebna. Zgłoszenia: Grudziniec 26a, parter. 4861

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna zaraz. Dąbrowskiego 25, piekarnia. 4863

Pomoc domowa zaraz potrzebna. Strusia 8 m. 7. 4897

Szwajcar zawodowy własną pracą potrzebny zaraz koło Poznania. Adres wskaże nr 652 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c849

Państwowe Gospodarstwa Rolne, majątek Żerniki, powiat Śrem, poszukuje od 1. IV. stelmacha z pomocnikiem na deputat według umowy zbiorowej. 4921

Państwowy Instytut Naukowy Gosp. Wiejsk., Majątek Fiszewo, powiat Malbork zatrudni natychmiast ordynariuszy z zaciężnikami. Mieszkania pracownicze dobre, zelektryfikowane. Zgłoszenia kierować: majątek Fiszewo, p-ta Stare Pole, pow. Malbork, st. kol. Stare Pole. 3b-216.

Szuka posady

Posługaczka szuka posługi. Of. Głos Wlkp. nr 4871.

Fachowiec wieloletnią praktyką przy produkcji froterów i pasty do obuwia szuka pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 4790.

Rutynowana stenotypistka przyjmie posadę. Oferty Głos Wlkp., Rokossowskiego 16 — nr 464. F563

Szofer zielonym prawem jazdy, przeszkolony traktorzysta w T. O. R., znajomość wszelkich maszyn. Oferty Głos Wlkp. nr 4857.

Długoletni księgowy-bilansista szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty z podaniem warunków wynagrodzenia i mieszkaniowych Głos Wlkp. nr 4884.

Gosposia w średnim wieku poszukuje posady. Oferty nr 4263 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k371

Biuralistka maszynopismem, znajomością księgowości, poszukuje posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,669. p2432

Złotnik starszy, wszelkie prace, miejscowość obojętna, szuka zatrudnienia. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,604. p2378

Pielęgniarka z praktyką szuka posady do niemowlęcia na dobrych warunkach. Oferty: PAR Ratajczaka 7, pod 3,618. p2391

Nauka

Tańców narodowych, nowoczesnych step, wyucza M. Szczurek, Zeylanda 2. p1657

Kursy pisania na maszynie śleparną metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki Poznań, al. Marcinkowskiego 26 telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne p1822

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metoda dziesięciopalcową Ratajczaka 36. Dla zamiejscowych listownie. p1965

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego zatwierdzone przez Kuratorium rozpoczynają się 4 kwietnia. Przybylski, Poznań, Marsz. Rokossowskiego 86 (Focha). 4482

Kursy Handlowo - Administracyjne rozpoczynają 4 kwietnia trzymiesięczny kurs księgowości od podstaw. Sekretariat: Potockiej 16 (Łazarz) godz. 17—19. p2346

Księgowości kursy wieczorowe rozpoczynam 5 kwietnia — Smólski Wawrzyniaka 33. p1993

Jazdy samochodem motocyklem oraz dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w Szkole Auto-Ster, Poznań, Mickiewicza 36. Początek kursu 4 kwietnia. Wpisy trwają. Dla zamiejscowych kwatery zapewnione. p2052

Wolne lokale

Dwa słoneczne nowoczesne pokoje, zwrot remontu, oddam. Wziołowa 15 (koniec Dąbrowskiego). 4958

Pozostałe dwa mieszkania dwupokojowe oddamy do remontu. Inf.: godz. 17—18 św. Wojciecha 2 m. 3. 4972

3 pokoje kuchnią, wyłączone, Rataje, odstąpię za zwrotem kosztów. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,687. p2439

3 pokoje kuchnia, łazienka, centrum, I ptr., wyłączone — zwrot remontu. Wiadomość: ul. Berwińskiego 1 m. 5. 4873

Szuka lokalu

Poszukuję mieszkania 2-pokojowego, komfortowego, wyłączonego. Koszty zwrócę. Of. Głos Wlkp. nr 4799.

2 studentki poszukują pokoju. Dzielnica i cena obojętna. Of. Głos Wlkp. nr 4971.

Pokoju umeblowanego poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,627. p2398

Pokoju meblowanego ewtl. pustego poszukuję — Kopernika 3 m. 6. p2406

2 spokojnych studentów pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 4858.

Panienka poszukuje małego, skromnego pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 4872.

Dwie studentki poszukują pokoju. Of. Głos Wlkp. nr 4892.

Pokoju próżnego, umeblowanego, łazienką, bez używania kuchni, poszukuje młode małżeństwo. Cena obojętna. Tel. 42-80. 4915

Pracująca studentka poszukuje pokoju Śródmieściu. Cena obojętna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,665. p2429

Dzierżawy

Oddam w dzierżawę ogród z drzewami owocowymi i krzewami w centrum miasta. Of. Głos Wlkp. nr 4784.

Dzierżawa probostwa 190 morgów pszennej, inwentarzami, obsiewami, stacja miejscu, powiat Oborniki, objęcie 750 tys. Dzierżawa 70 morgów, blisko Gniezna, 400.000,— spiesznie. Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 4839

Zguby

Zgubiono dowód rejestracji wystawiony lipcu 1946 przez RKU Poznań-miasto na nazwisko Zygmunt Trzciński. c852

Zgubiono zaświadczenie RKU Nowy Tomyśl, prawo jazdy na ciągnik. Stanisław Urbaniak. 4914

Zgubiono zaświadczenie rejestracji RKU Nowy Tomyśl — Stanisław Brukiewicz, Jarocin. 4943

Zgubiono świadectwo broni nr. 12679 wystawione przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego Poznań — na Dział Techn.-Gospodarczy Uniwersytetu Poznańskiego. 4942

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne RKU Jasło, Oddz. Gorlice przemeldowaniem na Gliwice nr 3208, Jerzy Jędrzejewski, Poznań 13, Stanisława 22. 4960

Zgubiłem legitymację BPUP nr 10690 na nazwisko Eugeniusz Glapiak. 4894

Zgubiono kartę RKU Poznań na nazwisko Bronisław Grochola. 4900

Zgubiłem legitymację U. P., Bratniej Pomocy na nazwisko Zofia Bajońska. 4924

Zgubiono dowód konia nr 991/XII wystawiony przez Zarząd Miejski Poznań — Michał Gajewski. F551

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Poznań-miasto na nazwisko Allons Pawlak. F554

Zgubiono legitymację U. P. nr 2775 na nazwisko Janusz Cegłowski. 4927

Zagubiono karty rejestracyjne RKU Ostrów na nazwisko Mieczysław Kwietniewski. 4968

Zagubiono indeks Akademii Handlowej nr 4798 na nazwisko Jan Grześkowiak. 4970

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU Szamotuły na nazwisko Czesław Klijewski. F564

Zgubiono legitymację U. P. na nazwisko Zbigniew Orłowski. p2434

Zgubiono legitymację Ubezp. Społecznej nr A-1600202 na nazwisko Władysław Andrzejewski. p2448

Zgubiono upoważnienie na sprzedaż skór wydane przez Centralę Państw. Przem. Skórzanego Łódź firmie Hoffmann, Grodzisk. p2446

Zgubiono przepustkę nr 421438 wydaną przez Urząd Repatriacyjny Biała Podlaska na nazwisko Antoni Alexandrowicz, Grunwaldzka 101. p2415

Różne

Dziecko 1-roczne, dziewczynka, w dobre ręce na własne oddam. Of. Głos Wlkp. nr 4882.

Dekorator zaprojektuje, wykona stoiska na M. T. P. Oferty Głos Wlkp. nr 4886.

Trwała ondulację, piękne grube loczki wykonuje Salon Fryzjerski, Grobla 29a. p2401

Kołdry stare przerabiam, nowe szyje Gzielowa, Matejki 47 m. 3. 4859

Zdjęcia legitymacyjne, fotografie dokumentów — **na poczekaniu.** „Fotografia" Ratajczaka 7. p2065

Oczka podciągam (oczko 7,—) „Haft i plis", Ratajczaka 11. p2177

Precyzyjna naprawa zegarków, Leonard Szwarc, zegarmistrz, Poznań, Kraszewskiego 14. 3a-225

Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych, welonów. Ciesielski, Paderewskiego 1 p2104

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18 tel. 43-25. p2316

ZŁOTE OBRĄCZKI
ślubne
poleca i wykonuje
na zamówienia
kupuje srebro i złoto
wykonuje
wszelkie naprawy zegarków i biżuterii
A. MATYSIAK
Fredry 1. p1983

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50232, dział miejski 50662, nocny 50234 i 51902.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ
K—58488

Nieco prywatnie

o Zielonej Górze

— Pan po raz pierwszy do Zielonej Góry? — zagadnął mnie w wagonie sympatyczny student. Skinąłem potakująco głową.

— Wspaniałe miasto — zaczął mi objaśniać, wyrażając się w superlatywach o mieszkańcach i klimacie Zielonej Góry. Po godzinnym wykładzie znałem już to miasto dokładnie. Wiedziałem, że są tam najlepsze ciastka, najlepsze hotele i, że mieszkańcy nie piją prawie wódki itd. Lekko zdziwiony, wyraziłem powątpiewanie w prawdziwość tych „cudów". Oburzyło to p. B. Wobec tego postanowiłem stwierdzić na miejscu wywody mego towarzysza podróży.

Zielona Góra przywitała mnie gniewnie. Niebo zmarszczyło się w srogi grymas i przy wyjściu z dworca, sypnęło mi w oczy mokrym śniegiem Połknąłem pierwszą „pigułkę" i ruszyłem do miasta przedzierając się poprzez gęstą zasłonę spadających płatków. Ujrzałem tablicę, na której wielkimi barwnymi literami wypisano: „Najwytworniejszy hotel, czyste, wygodne pokoje, komfort itd.". Na słupie reklamowym przeczytałem: „Nie pij wódki! Daj ofiarę na dzieci inwalidów wojennych".

A więc mieszkańcy Zielonej Góry zabierają się jednak poważnie do przeprowadzenia akcji przeciwalkoholowej. Pragną się utwierdzić w tym mniemaniu, więc pytam przechodnia, wskazując następny z kolei napis: „Nie pij..." itd.

— Panie szanowny, czy to prawda, że u Was nie piją wódki? Gość popatrzył ironicznie na plakat, potem zgryźliwie na mnie i wykrztusił: wiadomo, że nie ...i zatoczył się fatalnie, obdarzając mnie na pożegnanie specyficznym aromatem monopolówki. No, jeden niewierny już jest — pomyślałem, przypominając sobie rozmowę w pociągu i odczułem złośliwą satysfakcję.

Fatalna aura wymiotła z ulic spacerowiczów, pozwalając nam — (był ze mną znajomy „autochton") — zwiedzać miasto. Zziębnięci i przemoczeni weszliśmy wreszcie do kawiarni. Gustownie urządzony lokal, czyste obrusy, apetyczny bufet i obsługa w lśniąco białych bluzach, zapraszały do wnętrza. Z niecierpliwością oczekiwałem owych cudownych — ciastek —. I rzeczywiście. Pieczywo było wspaniałe, i nabrałem pełnego szacunku dla zielonogórskich cukierników. Aromatyczna kawa przywróciła nam trochę „zmoknięty" dotychczas humor.

Wygrałeś na tym odcinku, kol. B. i prowadzisz 1:0.

Jedyne w mieście kino ma szalone powodzenie. Długi rząd publiczności obojga płci i różnego wieku, świadczy wymownie o głodzie kulturalnej rozrywki, jaki tutaj panuje. Dokładnie naprzeciw kina, jak dla ironii piętrzy się wspaniały gmach Teatru Miejskiego.

Piszę „dla ironii", gdyż sala jest nieczynna i wykorzystywana tylko sporadycznie w wypadku występu Teatru Objazdowego. Według informacji „tubylców" sala przygotowana jest doskonale na kino, posiada kabinę dla operatora i wszelkie akcesoria potrzebne do seansu filmowego. Rajcowie miasta nie mają widocznie przekonania do kina. A szkoda...

Mieszkańcy, żądni strawy duchowej, radzą sobie w inny sposób Przy Zw. Zawodowych powstały amatorskie zespoły teatralne, wykazujące dużo zapału i ambicji. Najżywotniejszym okazał się zespół Zw. Zaw. Kol., który dał już kilka spektaklów, na wcale dobrym poziomie. Jest również zespół baletowy i na ostatnim przedstawieniu wykonanym całkowicie przez dziatwę szkolną, publiczność zachwycała się tańcami 6-letnich „gwiazd", a raczej „gwiazdeczek". Niestety same talenty i najlepsze chęci — to za mało. Talent wymaga dobrej reżyserskiej ręki która by nim odpowiednio kierowała. A wszystko razem wymaga funduszy...

Kulturalne życie Zielonej Góry jest ubogie i nie ma rozmachu. Nie można więc dziwić się, że wzniosłe hasła antyalkoholowe trafiają w próżnię: Ale à propos.

Aby przekonać się o prawdziwości wywodów towarzysza podróży, wstąpiliśmy wieczorem do jednego z barów. Lokal pełny i gwarny, na stołach „obowiązkowe" ćwiartki wódy Nienaturalnie czerwone twarze i podniesione głosy biesiadników świadczą, że zabawa jest już na pełnych obrotach. Idziemy dalej. W drugim lokalu podobnie, w trzecim to samo. A więc nieprawda, kolego B. U was również nie wylewają za kołnierz. Tym razem ja wygrałem — stosunek 1:1.

A na zakończenie — hotele. Zamieszkałem w tym „eleganckim, komfortowym". Uprzejmy portier podaje mi klucz przyczepiony do sztaby żelaznej, długości około 40 cm. Momentalnie przyszła mi na myśl Wiech-owska „łamigłówka" owinięta w gazetę. Ostrożnie, wziąłem niebezpieczne narzędzie i poszedłem do pokoju.

Rozglądam się. Ściany brudne, łóżko żelazne, z czystą świeżą pościelą. Zgoda. Stara kanapa i czyściutko wymyta umywalnia w mrocznym kącie pokoju z lustrem i lampką ścienną. W porządku. Namydliłem twarz, aby ogolić się przed rannym wyjazdem. Daremnie przekręcam kontakt, lampka nie pali się. Trzeba spłukać mydło z twarzy. Odkręcam kran, ale wody ani śladu. Na szczęście stoi na podłodze pełen dzban. Leję wodę do umywalni, lecz okazuje się, że niema zatyczki i woda momentalnie spływa. Gorzej było jeszcze... gdzie indziej. Nie ma wody w ogóle, a powietrze — szkoda gadać. Wróciłem do pokoju i umyłem się jak kot: raz woda na prawą rękę i „łapką po pyszczku" i odwrotnie. Wreszcie położyłem się.

W nocy budzi mnie hałas. To woda leje się z kranu, który zapomniałem zakręcić. No, rano przynajmniej umyję się porządnie. O naiwny! Rano kręcę kran we wszystkie możliwe strony — i nic z tego. Nieumyty wybiegłem śpiesząc się na pociąg. Tak z tym komfortem to coś nie było tęgo.

A więc i tutaj przeholowałeś mój drogi, wobec czego ostateczny wynik brzmi: 2:1 na moją korzyść.

Przechwaliłeś swoje miasto, jednak rozumiem twój lokalny patriotyzm. Pozwala on domyślać się radosnych zjawisk, które jeszcze nadejdą.

Wchodziłem właśnie na dworzec. Słońce jak gdyby z radości, że nareszcie wyjeżdżam — trysnęło pełnią swego złotego bogactwa.

Henryk Jaworowski

FRANCO OŚWIADCZYŁ, ŻE JEGO POLITYKA JEST POLITYKĄ POSTĘPU!

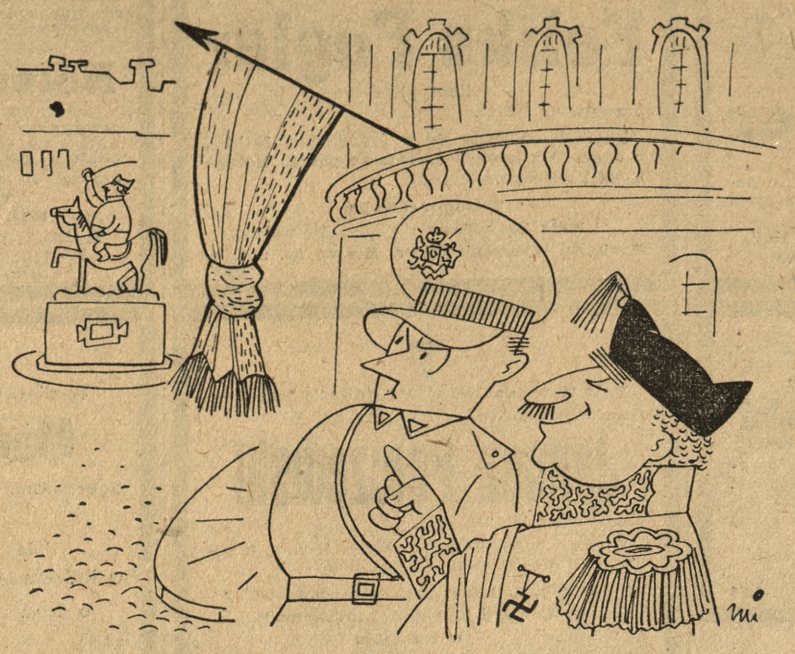

Franco: — Ten węzeł na naszym sztandarze kazałem zawiązać, ażeby nie zapomnieć, że jesteśmy najbardziej postępowym państwem w Europie!..

Gwidon Miklaszewski

RADIO

na środę, dnia 30 marca 1949 r.

7.25 Poranna mozaika muzyczna; 8.15 d. c. porannej mozaiki muzycznej; 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych; 9.20 Skrzynka PCK; 9.30 Wszechnica radiowa; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych — „Sześcioletni kompozytor"; 12.20 Muzyka popularna; 12.30 Koncert dla szkół; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Jak dzieci słuchają radia w szkołach" w opr. Tadeusza Bąblowskiego; 14.30 Przegląd wydarzeń minionego tygodnia; 14.40 „Kalejdoskop muzyczny" z udziałem Felicji Kurowiakówny (piosenki); 15.10 Audycja o wsi z Bydgoszczy; 15.30 „Koncert dla dzieci w świetlicy" — „Piękno pieśni radzieckiej" — część II; 15.50 Muzyka popularna; 16.15 Skrzynka techniczna; 16.30 „Gramy w szachy"; 16.45 „Daleko od Moskwy" — powieść Wasyla Ażajewa; 17.05 Pieśni masowe i ludowe w wyk. Chóru i Orkiestry P. R. oraz solistów; 17.35 „Cuda nowokainy" — pogadanka dra Józefa Millera; 17.45 Drugi dziennik popołudniowy; 18.00 Wszechnica radiowa; 18.20 Audycja literacka; 18.30 13-ty koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina". W przerwie o godz. 19.10 Liryka Słowackiego z okresu podróży na wschód; 21.00 „Opowieść o Chopinie" Adama Czartkowskiego; 21.15 Muzyka chopinowska; 21.40 „Powitanie wiosny czyli rozmowa w antykwariacie" — humoreska; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.45 OKZZ przed mikrofonem; 22.50 Piękne głosy; 23.10 „Utwory Luigi Boccheriniego".

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Z. P. Krotoszyn. — Poszukiwanie osób w Ameryce prowadzi PCK, Poznań, plac Asnyka 5, a nie — jak podano — Chełmońskiego 20.

Czytelnik „Głosu" z Poznania. — Tabelę wygranych Loterii Państwowej zamieszcza dział ogłoszeń naszego pisma.

Malinowska Olga. — Adres, o który Pani prosi, jest nam nieznany.

Jeden z Czytelników. — Z listu wynika, że interesuje się Pan zagadnieniami geologicznymi i geograficznymi, związanymi z obszarem naszego kraju. Nie musimy więc wyjaśniać Mu, że najwartościowsze złoża węgla i rudy znajdują się na Śląsku i są eksploatowane. Bardzo często przy badaniach geologicznych wykrywane są inne złoża, które jednak po dokładniejszym zbadaniu okazują się mniej wartościowe i dlatego nie są wykorzystywane. Drobne odchylenia na mapie fizycznej nie mogą być zbyt dokładnie oznaczone tak jak to ma miejsce na mapie tzw. sztabowej.

G. S. — Za uwagę dziękujemy. Niech żyje spostrzegawczość!

Alfons Bogdański. — Adres, o który Pan prosi jest nam nieznany.

M. M. — Zaszeregowanie do grupy „wykształcenie średnie" winno odbywać się na podstawie świadectwa ukończenia szkoły średniej, tzn. gimnazjum i liceum jakiegokolwiek typu. Analogicznie jest z wykształceniem wyższym, które uznaje się na podstawie uzyskania absolutorium, tzn. wysłuchania obowiązkowych wykładów i po odbyciu ćwiczeń oraz złożeniu wszystkich egzaminów.

Posada R. 102. — W tej sprawie należy zwrócić się do PUR'u.

Dziamdzia ratuje wesele

Wczoraj w tramwaju spotkałem znów panią Skubliszewską i panią Kupkę, która z takim znawstwem dyskutowały niedawno na temat pięknej sztuki Iwaszkiewicza pt. „Lato w Nohant". Miałem szczęście, gdyż i tym razem rozmowa dotyczyła zagadnień artystycznych. Na tapecie było „Wesele Fonsia" Ruszkowskiego, z powodzeniem wystawiane w Komedii Muzycznej. Pani Skubliszewska energiczna kierowniczka przedsiębiorstwa handlowego na Rynku Wildeckim i stała ceniona bywalczyni wymienionego teatru, mówiła z przejęciem:

— A wszystko zaczęło się, pani Kupka złociutka, od tego, że Moliński był bardzo nerwowym człowiekiem i nie dał żyć Jamry, niby swojej narzeczonej. Awantury wyprawiał, konkurentów na cztery wiatry porozganiał, do głosu dziewczyny nie dopuszczał, a także samo nie okazywał żadnego uszanowania mamie Orszańskiej.

— Co pani nie powiesz, ma wygląd niby sympatyczny człowiek, a taki raptus!

— Sympatyczny? Żebyś pani widziała jak w trzecim akcie wyrżnął talerzem o ziemię to byś pani cofnęła to słowo. No i zaczęła się draka, bo ani narzeczona Jamry, ani mamusia Orszańska nie są takie kobiety, żeby im brakowało języka w gębie, albo, żeby dały sobie jeździć po nosie. Co innego Dziamdzia.

— Że jak proszę?

— Dziamdzia, Jabłonowska. Poczciwe toto, ślczniutkie, delikatniutkie, na pewno zrobiłoby karierę, gdyby nie jej mama Żbikowska, niemożebna sknera z magistrackimi fontannami zamiast oczu. Zamiast Dziamdzię ochajtnąć i do ludzi wypchnąć, w najstarszych kieckach dzieciaka trzymała i tylko furt jęczała: „Chusteczkę mi daj nową".

— Rozumiem, grypę miała.

— Jaką tam grypę. Płakała, żeby wszyscy myśleli, że taka niezamożna. A był tam, uważasz pani, jeden mizerak niedoraida Fonsio, baba nie mężczyzna, co do trzech zliczyć nie umiał, głośniejszego słowa się lękał, nie mówiąc już o stosunku do tzw. płci. I patrz pani Kupka droga takie nic zakochało się w Jamry, w Jamry, słyszysz pani?

— Już widzę jakiego dostał kosza!

— Źle pani widzisz, żadnego kosza nie dostał, przeciwnie, na łeb na szyję w pożyczonym od Laurentowskiego tużurku do wesela musiał stanąć.

— Rozumiem, Jamry miała, wiesz pani, nie bardzo tego...

— Nic podobnego. Jamry była dziewczyną z temperamentem, ale porządną i nikt na nią złego słowa nie miał prawa powiedzieć. Ale tamten krokodyl Moliński napisał, że tylko wtedy z niej zrezygnuje, kiedy ją zobaczy odchodzącą od ołtarza z drugim. W taki sposób doszło do kociego wesela.

— Jak pani mówisz, kociego?

— Kociego, bujanego, bo ślubu żadnego nie było. Gdzieżby tam Jamry szła za takiego niedorajdę. Akurat państwo młodzi wracali do domu (niby z kościoła) a tu wchodzi ten wariat. Masz pani pojęcie na co się zanosiło? Dla niego wyrzucić oknem Laurentowskiego było tak, jak nie przymierzając dla pani wyrzucić ogryzek.

— Moja pani, ja nie wyrzucam ogryzków przez okno.

— Ale tak się mówi. I kto ratuje całe wesele? Dziamdzia.

— Dziamdzia?

— Tak moja pani, Dziamdzia. Jabłonowska. Takie to było słabiutkie i potulne, a patrz pani, w kwadrans owinęła sobie Molińskiego dookoła palca, tak że chłop zapomniał o Jamry i z miejsca się pannie oświadczył.

— Niemożebne.

— Co niemożebne, nie znasz pani takich wypadków?

— Owszem, ale żeby Jamry poszła na lód!

— Bo też nie poszła, pobrali się w końcu z Fonsiem naprawdę.

— E, wiesz pani sama, to tak jakby została starą panną.

— A po drugie kochał się w niej Laurentowski z Częstochowy, u którego ojca drzwiami i oknami...

— Co drzwiami i oknami?

— Nie wiem, bo detalicznie nie było zaznaczone, ale to też nie był chłop od noszenia bagaży.

— To już trochę ratuje, w każdym bądź razie widzę, że to sztuka nie życiowa.

— Nie życiowa? Mąż pani szanownej z przeproszeniem kubek w kubek jak Fonsio, a pani za niego wyszłaś

— Ale to były inne czasy, a po drugie ja nie jestem Jamry.

— Spodziewam się, że nie!

— Tak, a pani nie jesteś Dziamdzia.

— Może nie jestem ale byłam. Ach, żebyś pani wiedziała jaka ja byłam Dziamdzia...

Tu pani Skubliszewska jęła z kokieterią poprawiać włosy, lecz ja musiałem wysiąść, gdyż i tak przejechałem o dwa przystanki za daleko.

ZYGMUNT JASKI

ZE SPORTU

Przegląd niedzieli sportowej

Rozgrywki ligowe, mimo swego początkowego stadium nabierają tradycyjnego już posmaku sensacji i nieprzewidzianych sytuacji. Najlepsi fachowcy i eksperci piłki nożnej nie spodziewali się chyba tak wysokiej i bezapelacyjnej porażki mistrza Polski — Cracovii z poznańską Wartą. Z tą samą Wartą, która pod koniec sezonu, (gdy Cracovia sięgała po mirzowski laur) rozpaczliwie walczyła o egzystencję w lidze. Poznańczycy pokazali w niedzielę piękną i dżentelmeńską grę, czego niestety nie można przyznać krakowianom. O ile porażka poznańskich kolejarzy osłabionych brakiem Białasa była do przewidzenia w meczu z krakowską Wisłą, to wynik benjaminka ligi — gdańskiej Lechii wywołał zrozumiałe poruszenie. Wielokrotny mistrz Polski, drużyna wielkich nazwisk i takich samych tradycji, musiała uznać wyższość młodego, ambitnego zespołu Lechii. Bytomska Polonia, po dobrym starcie w Chorzowie, doznała goryczy porażki ze swoją warszawską imienniczką porażki tym bardziej gorzkiej i niespodziewanej, że zrodzonej na oczach własnych, wielotysięcznych kibiców. Fortuna uśmiechnęła się zalotnie tym razem do górników z Szombierek, którzy wycieczkę do Chorzowa ukoronowali sukcesem nad (oszołomionym widocznie po poznańskiej „łaźni") A. K. S.-em Przebojem niedzieli był jednak wynik warszawski. Łódzki K. S. Po ostatniej kompromitacji na własnym boisku (z Wisłą 2:8!) wydawał się stuprocentowym... dostarczycielem punktów stołecznej Legii Pewna część prasy sportowej udzieliła nawet łodzianom „nagany" po porażce z Wisłą. Pisano m. in.: wstydźcie się sportowcy Łodzi! ŁKS-cy wzięli sobie głęboko do serca nawoływania prasy i „wyprasowali" Legię gładko. Oto przykład, jaki szalony wpływ posiada prasa na kształtowanie formy i ambicji sportowców!

Druga liga nie obfitowała już w większe sensacje Radomiak odniósł szczęśliwe i cenne zwycięstwo nad eksligowym Widzewem który zagubił gdzieś swoją formę z jesieni ub. roku. Ostrovia przegrała następny z kolei mecz i sytuacja drużyny ostrowskiej nie jest godna pozazdroszczenia. Jej ostatnią pogromczynię Lublinianke spotkał zresztą ten sam los na własnym boisku, gdzie Garbarnia urządziła grubsze garbowanie skóry lubliniaków z końcowym rezultatem — 5:0.

W boksie poszło wszystko planowo. Gwardia „rozproszyła" Zjednoczonych 15:1 i co raz pewniej siada na tronie mistrzowskim. Pombardierzy gdańscy odnieśli sukces z chorzowskim Batorym dzięki zwycięstwu Kwiatkowskiego nad Sznajdrem i wątpliwej wygranej Antkiewicza : Ponautą. Jak przewidywano Gedania pokonała łódzki Zryw 11:5 i jak nie przewidywano w ramach tego meczu, Niewadził — redivirus wygrał przekonywująco z Białkowskim.

Hokeiści polscy odrabiają zaległości sezonu zimowego i przegrali drugi mecz na terenie C. S. R., tym razem z reprezentacją Ołomuńca w stosunku 2:7. Tak, na grę w hokeja jest już obecnie stanowczo za ciepło.

Czesi, którzy goszczą naszych koszykarzy, wykazali mało gościnności i w oficjalnym meczu międzypaństwowym C. S. R. — Polska rozgromili naszych reprezentantów 47:23.

W Warszawie wreszcie spotkały się dwie nieoficjalne reprezentacje zapaśnicze Polski pod firmami: Związkowiec — Kolejarz. Spotkanie, zakończone remisowo 4:4, dało publiczności dużo emocji a kapitanowie P. Z. A. dużo praktycznych wspazówek przed ustaleniem ostatecznego składu drużyny narodowej na mecz z Bułgarią. Specjalnie dobrze zaprezentowali się poznańczycy Kauch i Jakubowicz. Pierwszy pokonał mistrza Polski Jasińskiego i tym samym zrewanżował się za wątpliwą porażkę poniesioną ostatnio w Katowicach. Jakubowicz pozazdrościł sukcesu koledze klubowemu i wbrew opinii fachowców w pięknym stylu pokonał reprezentanta Polski — Stróżyka.

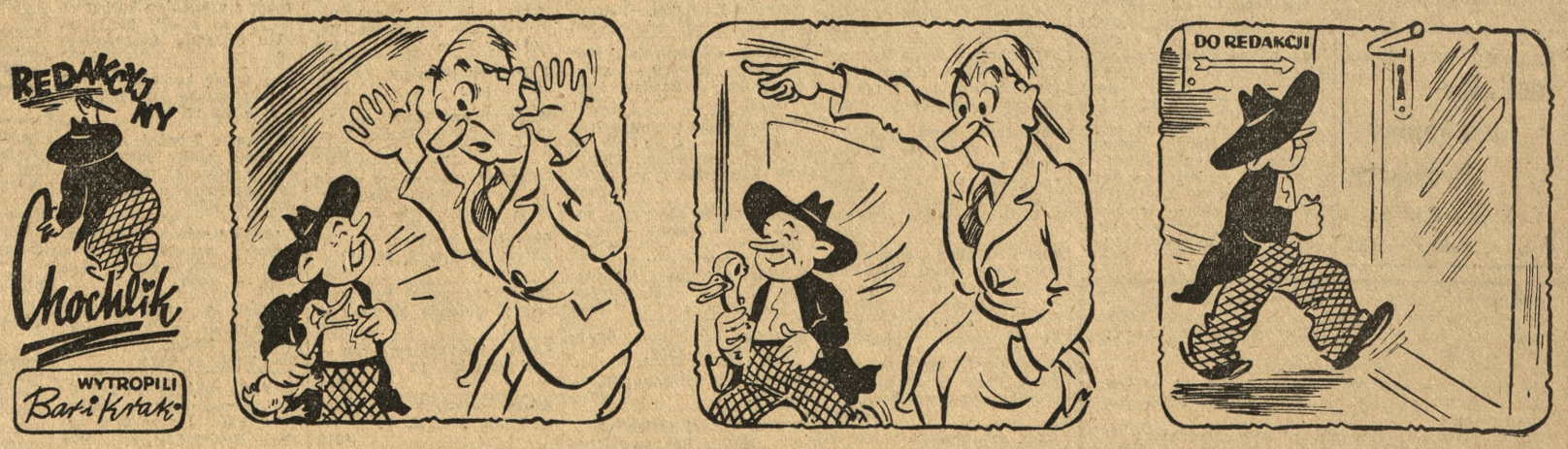

Ależ owszem — tu nasz psotny
Chochlik przybrał minę dziarską,
To jest panie redaktorze
Zwykła „kaczka dziennikarska".

Zwalniam pana. — Redaktorów
Dwóch na pana miejscu będzie.
— Choćby ich dziewięciu było,
Chochlik drogę znajdzie wszędzie.

Chochlik nie dał za wygraną,
— Mnie zwolniono? Z jakiej racji?
Mam dziś wolną chwilę czasu,
Trzeba wstąpić do redakcji.